Nr. 104. Środa, 8 Maja 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego dr. Karola Barascha w Czerniowcach, do sądu krajowego w Wiedniu.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała rachunkowego Włodzimierza Wołoszynowicza, rewidentem rachunkowym dla departamentu rachunkowego galic. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 27 kwietnia do 3 maja 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 maja 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Z Wiednia telegrafują: Jak się ze strony dobrze poinformowanej dowiadujemy, zaszły w ostatnich czasach zmiany na stanowiskach referentów w Ministerstwach obsadzonych przez urzędników polskich.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych był dotychczas zawsze tylko jeden departament, który posiadał szefa Polaka; obecnie pod kierunkiem radcy Dworu Grabowskiego, powstał t. zw. departament krajowy, do którego należą judykatura w sprawach gminnych, sprawy obywatelstwa, przynależności gminnej, sprawy administracyjno-karne i t. d.

Niedawno stworzony został w tem Ministerstwie osobny departament dla spraw emigracyi sezonowej, który powierzony został radcy sekcyjnemu Wowkonowiczowi.

Radca sekcyjny Wowkonowicz, swego czasu prezydyalista za czasów ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, zajęty był przed wojną jako sekretarz ministeryalny w departamencie legislatywnym, a w czasie wojny przydzielony został do departamentu dla spraw uchodźczych i ewakuacyjnych, w którym oddał krajowi znaczne usługi.

Ponieważ departament przez niego kierowany zajmować się będzie sprawami, które w najznaczniejszej mierze dotyczą naszego kraju, przeto zaszła potrzeba przydzielenia mu polskiego urzędnika, rutynowanego w służbie ministeryalnej w osobie wice-sekretarza ministeryalnego p. Womeli, który pracując przez dłuższy czas w prezydyum Ministerstwa spraw wewnętrznych, miał sposobność obeznania się z rozmaitymi działami administracyi.

Miejsce p. Womeli w prezydyum nie zostanie nieobsadzone, ponieważ — jak już dzienniki doniosły — powołany został do prezydyum Ministerstwa spraw wewnętrznych komisarz powiatowy galicyjskiej administracyi politycznej, zajęty dotychczas w prezydyum Namiestnictwa p. Tchorznicki.

W Ministerstwie rolnictwa okazała się potrzeba zmiany referenta dlatego, ponieważ dotychczasowy referent dla galicyjskich spraw reklamacyjnych rolniczych dr. Henzel (Polak), który w tym dziale z powodu swojej sumienności i znajomości stosunków kraju zaskarbił sobie zarówno u przełożonych, jak i w naszych sferach rolniczych wielkie uznanie, powołany został na własną prośbę do generalnego gubernium wojskowego w Lublinie, gdzie zajmie jedno z miejsc kierujących w cywilnym komisaryacie. Na jego miejsce powołany został do Ministerstwa rolnictwa sędzia p. Marynowski.

*

Z Budapesztu donoszą:

Jutrzejszy numer *Dziennika urzędowego* ogłosi Najwyższe pismo Cesarskie do dr. Wekerlego z poleceniem utworzenia nowego gabinetu.

Pismo to powiada między innemi, że chociaż Monarcha pragnąłby w ciągu wojny uniknąć nowych wyborów, to przecież gdyby to leżało w interesie zapewnienia reformy wyborczej i programu rządu, prezydent ministrów mógłby przystąpić do rozpisania nowych wyborów.

*

Wedle doniesienia jednego z dzienników węgierskich w przekształconym gabinecie dr. Wekerlego pozostaną na swoich stanowiskach ministrowie: skarbu Popovics honwedów Szurmay, rolnictwa Serenyi, handlu Sterenyi, minister *a latere* Aladar Zichy, żywnościowy ks. Windisch-Graetz i Chorwacyi Unhelhäuser; ustąpią natomiast ministrowie sprawiedliwości, wyznań i oświaty, spraw wewnętrznych i obaj ministrowie bez teki Eszterhazy i Földer.

Z Koła Polskiego.

(*Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego*).

Koło Polskie odbyło dnia 6 maja b. r. posiedzenie, na którem obecnych było 34 posłów, jakoteż członkowie Izby panów Badeni, Biliński, Jędrzejowicz, Korytowski, Koźmian i Skrzyński.

Przewodniczył wiceprezes hr. Baworowski.

Po odczytaniu pisma posłów stronnictwa narodowo demokratycznego i posła Śliwińskiego o wstąpieniu ich z Koła Polskiego, uchwalono wybrać komisyę, złożoną z pp. Jaworskiego, Lasockiego, Tertila i Wróbla, której polecono ułożyć odpowiedź na wszystkie punkta pisma posłów narodowo-demokratycznych.

W ciągu dyskusyi nad tą sprawą stwierdził przewodniczący p. Baworowski, że przed uchwaleniem ostatniego prowizoryum budżetowego Prezydyum Koła Polskiego zostało przez Najj. Pana wezwane na posłuchanie.

Na konferencyę, która w sprawie naftowej ma się odbyć w Ministerstwie robót publicznych dnia 11 b. m. dezygnowani zostali pp. Angermann, Długosz, Loewenstein, Steinhaus i Zarański.

Wiceprezes Koła Kędzior złożył następnie sprawozdanie z czynności prezydyum w czasie od ostatniego posiedzenia Izby posłów po dzień dzisiejszy z szczegółowem uwzględnieniem ostatnich wydarzeń politycznych. Sprawozdanie to jak i dyskusyę nad niem uznano za poufne.

W ciągu dyskusyi z członków Izby panów zabierali głos pp. Biliński, Koźmian i i Starzyński.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzisiaj przed południem.

Sytuacya wojenna.

Już sześć tygodni trwa ofenzywa niemiecka. Poczyniła ogromne zdobycze w terytoryach, materyale wojennym i ludziach i zadała kłam przypuszczeniu, że wyczerpie się w pierwszej zaraz furyi. Ta „piewsza furya" trwa dotąd, a krótka od kilku dni przerwa nie ma znaczenia. Właściwie ma je — tylko, że inne, niż pragną alianci. Bynajmniej nie oznacza stępienia ostrza. Jest chwilą wypoczywania, gdy nieprzyjaciel zamęcza się bezowocnymi wysiłkami. Jest może tą tajemniczą ciszą, wśród której dojrzewa plan nowego ataku, równie skutecznego, jak wszystkie dotychczasowe.

To ostatnie przypuszczenie podziela wielu znawców z obozu entente'y. Przerażeni są, gdy rozpęta się czyn wojenny przeciwnika, a trapi ich niepokój, gdy on, oparłszy się na mieczu, rzuca tylko oczyma naokół, a zagadka niedocieczona tkwi w jego spojrzeniu.

Jeśli pisma aliantów radują się, że już dni kilka trwa pohamowanie impetu Niemców, to prasa przeciwnego obozu stwierdza, że Niemcy mają czas. Zdobyli już tyle, iż mogą sobie oszczędzić pośpiechu. Zwłaszcza, że zwiększa on ofiary. W pierwszych momentach musi ofenzywa spadać, jak błysk piorunu. Ale potem, gdy w znacznej mierze cel osiągnęła, wracać może spokojnie do zasady „zwolna, zostrożna!"

Niemiecka pewność siebie ma silne podstawy. Gdy nieprzyjaciel ostatkami goni i — jak to się mówi — wyskrobywa resztki swych rezerw, Niemcy pomimo olbrzymich zdobyczy między Ypres a rzeką Aisne nie wprowadzili jeszcze w ogień wedle zapewnienia

---

Dr. Adam Brzeg.

Plastyka wojny.

(Dokończenie).

Tak więc nowoczesna wojna straciła niemal zupełnie swój urok plastyczny. Pytałem niejednokrotnie oficerów z pozycyi, nieraz nawet wybitnych malarzy, o plastyczny obraz współczesnej bitwy. Okazało się, że dzisiejszej bitwy niemal nie widać. Wielki, rozstrzygający nieraz bój, dałby się wyrazić w plastyce jako pusta przestrzeń wielkiej równiny, u której horyzontu jawią się siwe obłoczki dymu. To wybuchy szrapneli i granatów. A oko ludzkie ledwie mogłoby dostrzedz żmudną, wycyzelowaną jakby pracę piechoty, posuwającej się w tyralierce krecim systemem ku pozycyom nieprzyjacielskim. Obserwowane przez dalekowidze przygotowanie do ataku piechoty nie ma w sobie żadnych cech piękna plastycznego. Podziw tylko ogarnia ta zdecydowana wola żołnierza posuwającego się wśród gradu kul o parę kroków naprzód, by znów przypaść do ziemi i momentalnie kopać dla siebie ochronę z innego nasypu. I znów pełzanie naprzód o parę metrów, aż dojdzie do zbliżenia się na 100—200 metrów, najwyższe napięcie plastyczne dzisiejszej bitwy: z okrzykiem rozpaczliwego „hurra" pędzi żołnierz z bagnetem w ręku na wroga, którzy najczęściej skryty za potrójną siecią drucianych zagród, pluć teraz poczyna z determinacyą swych karabinów maszynowych, lub salwami praży z karabinów ręcznych zbliżającego się nieprzyjaciela. Jest to chwila krytyczna boju: śmierć kosi życie człowiecze bez litości, z szarej mgły równiny podchodzą rezerwy atakujące, artylerya zanosi się aż od straszliwych, gromowych ryków, a zdziczały od zapachu krwi i wewnętrznego rozpasania w obliczu śmierci żołnierz, wdziera się z przeraźliwym wyciem zwycięstwa na szańce wrogów, kłuje bagnetem opornych i pędzi przed sobą oszołomionego przeciwnika. Jest to chwila zwycięstwa ale nie zawsze trwałego. Bo w tej właśnie sekundzie nieprzyjaciel czując porażkę, pchnął na ten odcinek dalsze rezerwy świeżego wojska. Cofający się znajdują oparcie o pierś własnych żołnierzy. Impet świeżych posiłków zawraca falę pokonanych znów piersią o pierś nieprzyjaciela. Kontratak. Więc dziki bluzg krwi, masakra ludzkiego ciała, walka na pięści, darcie się zębami o przewagę...

Zwycięża przewaga sił i hart fizyczny, tudzież moralny żołnierza. Nasi młodzi bohaterowie legionowi dokonywali cudów w takiem starciu z silnym, ciężkim mużykiem rossyjskim.

Nieprzyjaciel cofnął się na drugą linię okupów, żołnierz zajął nowe pozycye, równina zmartwiała, tylko na horyzoncie granatowych lasów znów widne obłoczki pękających pocisków armatnich

W tym jednym momencie jaskrawo zaznacza się plastyka dzisiejszej bitwy. Nie mówiąc, rzecz jasna, o plastyce wojennego sztafażu. Gdy bitwa wre wśród nocy, krwawe źrenice reflektorów oślepiającem światłem gapią się na wroga, gdzieś nieopodal płoną wsie w upiornym majestacie, szkarłatna łuna rzuca dziwne refleksy na zapasy śmiertelne dwu armij, a ponad światem ludzkich namiętności i krwiożerczej sztuki militarnej, spokojnie srebrzą się bezliki gwiazd i z pośród chmur wyłania się złoty krąg księżyca, dziwnie i spokojnie szybującego nad tą orgią piekielną rodzaju ludzkiego.

Po okresie wytężających bojów zamrze wreszcie zdolność ataku u stron obu. Przeciwnicy wyczerpani padną, ciężko dysząc, w przygotowane rowy i wypoczywają. A przeciw niespodziankom chronią teraz spoczywających pomocnicze armie saperów: sypią wnet silne okopy, blindaże, przyczółki mostowe, oplatają pozycye siecią drutów kolczastych, z tyłu armii już ustawia się ciężka artylerya, żołnierze zakopują się w podziemiach i chatki tam budują wygodne. To bitwa pozycyjna się poczyna, przewlekła i miesiącami żadnych zmian nie mająca. Wojna skryła się tu pod ziemię, by przetrwać chwile wyczerpania, a potem znów wyruszyć w pole w bój zażarty.

Tak więc zamiera w wojnie współczesnej piękno dawnych starć orężnych, pełne plastyki i formy zewnętrznej. Wojna nowoczesna zmechanizowała dawne rycerskie zapasy. Rozstrzyga w dzisiejszym boju nie męstwo osobiste, lecz sprawność działania artyleryi, jej ilość, podobnie jak karabinów maszynowych, nowe wynalazki techniki wojennej, jak pociągi pancerne, automobile opancerzone, zbrojne w działa szybkostrzelne i t. p. Człowiek stał się tylko także narzędziem i częścią mechanizmu, jakim jest nowoczesna strategia.

Więc wojna dziś nie poi naszego wzroku cudną grą na wojennym teatrze dawnych, pięknie strojnych aktorów, co z uśmiechem na ustach szli w bój, jak w taniec, ciesząc się na przyszłość aureolą bohaterstwa. Znikła dawna plastyka wojennych zapasów. Znikła owa „parada", z jaką niegdyś szły do wojny narody. Walka stała się śmiertelnym pojedynkiem w masce, by przeciwnik nie dojrzał słabych miejsc partnera, by sam się zmęczył, nim uda mu się zadać cios trafny. I ta maska przykryła cały organizm militarny dzisiejszej wojny. W lasach i debrach niedostępnych kryją się obaj zapaśnicy, gotowi do walki. Siły swe tają aż do chwili ataku. Zamysły swe snują zwolna jak w sieci pajęczej.

A po chmurnych przestworzach dumnie szybuje orlisty ptak dzisiejszej wojny — aeroplan, by zbadać przeciwnika zamiary. Znienacka zabrzmi tytaniczny „trommelfeuer" armatni, huragan ołowiu i żelaza spada na kryjówki wroga, a po niszczycielskim przygotowaniu artyleryi suną znów szare, bohaterskie postacie dzisiejszych wojowników do ataku na wroga.

kół obznajomionych ze stosunkami, ani połowy zastępów przygotowanych dla tych zmagań, a główne ich rezerwy spoczywają prawie nietknięte.

Tem bardziej dziwić się należy, iż naczelny wódz armii nieprzyjacielskiej z taką zapamiętałością i nieprzezornością szafuje swym materyałem ludzkim. Tajemnicą przecie nie jest, że nie ma go za wiele. Ściera się niejako w proch owa armia manewrująca, która zestawiona na podstawie uchwał marcowych entente'y, miała służyć za panaceum, od której spodziewano się ratunku w każdej opresyi.

Zadania swego nie spełniła. Nie zapobiegła dotkliwym klęskom. A teraz niszczy się w zaciekłych kontratakach bez żadnego zgoła pożytku.

Zaraz po nastaniu ofenzywy niemieckiej, koła wojskowe angielskie i francuskie uspokajały, że to nic wielkiego, gdyż kontrofenzywa aliantów lada chwila dokaże przewrotu, nietylko odeprze zaczepkę nieprzyjaciela, lecz mu jeszcze nabije guza.

Jeśli owe górne zamiary miały spełnić się istotnie, to Francuzi i Anglicy mieli dość czasu, by słowo stało się ciałem. Ale Niemcy nie dozwolili im przystąpić do wykonania, pięknych w zasadzie, zamysłów. Szli ciągle naprzód, rozbijając nieprzyjaciela, gdziekolwiek go dopadli. Nie pozostawiali mu ani chwili, by odsapnął i przyszedł do opamiętania. Więc nieprzyjaciel musiał bronić się i bronić a wielka kontrofenzywa rozpłynęła się we mgle. Teraz zaś, kiedy nacisk niemiecki zwolniał, nieprzyjaciel jest tak wycieńczony, że nie może już zdobyć się na potężną kontrofenzywę w wielkim stylu, lecz poprzestawać musi na jej surogacie, na drobnych kontratakach lokalnych.

I dlatego to z takim spokojem Niemcy odpierają owe kontrataki, sami nie wysilając się nadmiernie, a nieprzyjaciel w dalszym ciągu zużywa swe siły dla celów, których osiągnąć nie zdoła.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 6 maja:

(*Z południowo-zachodniego teatru wojny*).

Żywa działalność artyleryi trwa dalej.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 maja.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy tronu. Na flandryjskim obszarze walk wykonaliśmy pomyślne wycieczki. Nieprzyjacielski atak częściowy na połndnie od Locre złamano. Wczesnym rankiem przejściowo rozgrywała się gwałtowna walka działowa między Ypres-Bailleul. W ciągu dnia tylko góra Kemmel była trzymana w silniejszym ogniu. Na północnym brzegu rzeki Lys nad kanałem La-Bassée i w niektórych odcinkach pola bitwy po obu stronach Sommy wieczorem czynność ogniowa wzmogła się. Walki wywiadowcze i natarcia na linie nieprzyjacielskie pod Hangard i na południowy-zachód od Brimont. W walkach na przedpolu z Amerykanami i na południowy-zachód od Biamont, a z Francuzami na wzgórzu Hartmansweillerkopf wzięliśmy jeńców.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Bułgarski następca tronu na froncie zachodnim.

Bułgarski następca tronu, Borys przybył w towarzystwie pełnomocnika wojskowego bułgarskiego, pułkownika Ganczewa, na front zachodni.

Po powitaniu gościa przez Cesarza Wilhelma, udał się ks. Borys do miejsca postoju najwyższego kierownictwa armij niemieckich, gdzie z polecenia Króla Bułgarów wręczył osobiście marszałkomi polnemu Hindenburgowi wielką wstęgę i łańcuch orderu Aleksandra z mieczami, a generałowi Ludendorffowi order wojenny I. klasy za waleczność.

Po omówieniu rozmaitych spraw w wielkiej kwaterze głównej, wyruszył ks. Borys na front do wojsk, pozostających pod naczelnem dowództwem ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy tronu.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi: Duński okręt motorowy „Samone" został dnia 1 maja zatopiony przy wybrzeżu Sunderland.

Na północnym terenie wojny zatopiono 12.000 tonn regestr. brutto.

Plotki o niemieckich propozycyach pokojowych.

Biuro Wolffa donosi: Rozszerzona przez Unię telegraficzną dnia 5 maja w Amsterdamie wiadomość dzienników angielskich, jakoby jakiś Holender, z polecenia sekretarza państwa dr. Kühlmanna, wybitnej osobistości rządu angielskiego poczynił był konkretne propozycye pokojowe, polega na wymyśle.

Z doniesienia tego wyciągnięte wnioski prasy angielskiej charakteryzują się same przez się.

Walki Semenowa z bolszewikami.

Times donoszą z Pekinu: Dowódca kozaków Semenow, który walczył na Syberyi przeciwko bolszewikom, wysunął swoje forpoczty aż po Kazanow, na linii kolejowej do Charbinu.

Z Transbajkału telegrafują o znacznym ruchu na rzecz Semenowa. Nie uważają za rzecz prawdopodobną, jakoby przyjść miało do bezpośredniego starcia między kozakami Semenowa a bolszewikami. Ci ostatni obsadzili jedno z miast nad rzeką Onon. Główna kwatera Semenowa znajduje się jeszcze ciągle w Mandżuryi.

Bolszewicy uznają, że Semenow jest dla ich rządów na Syberyi najniebezpieczniejszym i wszelkimi środkami chcą mu stawić opór.

Aresztowanie Japończyków.

Władze rossyjskie w Irkucku uwięziły japońskiego wicekonsula i prezesa jednego ze stowarzyszeń japońskich, pod zarzutem szpiegostwa wojennego.

Los floty czarnomorskiej.

Jak z dobrze poinformowanej strony donoszą, powróciła część floty czarnomorskiej, której miejsce pobytu było od pewnego czasu nieznane, do Odessy i oddała się do rozporządzenia nowego rządu.

Wynurzenia Burcewa.

National Tidende donosi ze Sztokholmu, że przybył tam rossyjski rewolucyonista Burcew, który wsadzony do więzienia przez bolszewików, zdołał umknąć. Burcew oświadczył dziennikarzom, że głównym sprawcą obecnych stosunków w Rossyi jest Kereńskij, którego słabości i brakowi energii zawdzięczają bolszewicy dojście do władzy.

Największą jego winą było zwalczanie Korniłowa, który był uczciwym patryotą rossyjskim.

Bolszewicy zdołali dojść do władzy przy pomocy niemieckiej. Obecnie niebezpieczeństwo bolszewickie, zagrażające całej Europie, zwalczać należy wszystkiemi siłami. Rossyi potrzebny jest obecnie silny rząd demokratyczny.

Komunikat turecki.

Z dnia 4 b. m. Ciężkie walki na wschód od rzeki Jordanu trwają nieprzerwanie w dalszym ciągu. Ze szczególną gwałtownością skierował nieprzyjaciel swoje ataki na tureckie stanowiska na północ od drogi Jerycho-Salt. Wszystkie te jego przedsięwzięcia minęły bez oczekiwanego rezultatu. Straty nieprzyjaciela rosną bardzo znacznie. Liczba zdobytych przez Turków dział zwiększyła się do dziesięciu.

W Mezopotamii znaczne angielskie siły wykonały atak na wojska tureckie, ustawione na południe od Kerkuk. Za cofniętymi przez Turków oddziałami nieprzyjaciel nie ruszył.

Kapitan Schulz zestrzelił nieprzyjacielski samolot, ósmy z rzędu nad Irakiem.

Na innych frontach położenie niezmienione.

Niemieckie wojska obsadziły w dniu 1 maja Sebastopol i znalazły tam większą część rossyjskiej floty morza Czarnego: okręty liniowe, niszczyciele torpedów, łodzie podwodne i okręty handlowe.

„Sułtan Jawus Selim" i „Hamidie", jak również kilka tureckich torpedowców, wpłynęły po ciężkiej, szczęśliwie jednak przeprowadzonej jeździe przez pola minowe, w dniu 2 maja do portu w Sebastopolu.

Ostrzeliwanie Paryża.

Dziennik *Züricher Post* dowiaduje się od swego paryskiego korespondenta, że ostrzeliwanie Paryża z dalekonośnych dział trwa w dalszym ciągu. Opuszczanie Paryża przez jego zamożniejszych mieszkańców odbywa się bezustannie bez jakichkolwiek przeszkód ze strony rządu.

Podług informacyi *Journal des Debats*, wzniesiono w Paryżu i jego najbliższej okolicy 26 syren-olbrzymów, których obowiązkiem będzie ewentualne alarmowanie zagrożonej stolicy Francyi.

Nieprzyjacielska własność w Ameryce.

Według doniesienia *Biura Reutera*, własność nieprzyjacielska, zajęta dotychczas przez rząd amerykański, dosięgła wysokości 260 milionów dolarów.

Wypuszczenie 120.000 niemieckich jeńców wojennych.

D. 26 z. m. doprowadzono do pomyślnego zakończenia rokowania prowadzone w Bernie szwajcarskim między rządami niemieckim i francuskim w sprawie jeńców wojennych. Najważniejszym ich wynikiem będzie uwolnienie znacznej liczby jeńców francuskich i niemieckich.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze internowani w Szwajcaryi, którzy mają co najmniej 18 miesięcy niewoli za sobą, mają być zaraz puszczeni do ojczyzny.

Niemieckich jeńców wojennych, którzy znajdują się od 18 miesięcy w niewoli francuskiej, jest 2500 oficerów i 120.000 żołnierzy. Oczywiście transport tak znacznej liczby potrwa kilka miesięcy.

Drugim pomyślnym wynikiem konferencyi są postanowienia co do wypuszczenia tych osób cywilnych, które obecnie są internowane w jednym z dwu krajów, lub zostały w ciągu wojny internowane. Takie osoby mogą na swe życzenie być wypuszczone z kraju, w którym są internowane i mogą wrócić do swych siedzib.

---

32)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgéres.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Hrabia wzdrygnął się.

Te słowa La Bréche, którego głos drżał, odpowiadały jego tajemnym myślom, tej dotkliwej zazdrości, która serce mu żarła w miarę, jak się oddalał od tej ziemi francuskiej, gdzie pozostawiał dwa swoje ukochania, hrabinę i córkę!

Co z niemi się stanie?

Kto ich podtrzyma w tej walce z rozpaczą i niedostatkiem?

Czy Helena wytrwa?

Czy potrafi czekać, tak samo, jak Ludwika Moraines, biedna dziewczyna, narzeczona jego towarzysza?

Zazdrość była chorobą hrabiego, która wprawiała go silną gorączkę, co doktor stwierdzał za każdą ze swoich wizyt.

Tak samo było z La Bréche, który szalał za Ludwiką Moraines, jak hrabia Jan za swoją żoną.

Ludwika Moraines, dziewczyna słusznego wzrostu, o żywych, aksamitnych oczach, szczupła i wysmukła, pracowita i wesoła, miała lat ośmnaście.

Chodziła razem z matką na zarobki po folwarkach i zajmowała się szyciem.

Nikt nigdy o niej źle nie mówił.

Kłusownik zdusił by w gminie każdego, któryby się ośmielił lekko o niej wyrazić.

Ludwika była jego narzeczoną; wszyscy to wiedzieli. Ślub miał się odbyć, gdy stała się ta katastrofa.

Przysięgła narzeczonemu, że wierną mu pozostanie, choćby miała czekać przez lat dwadzieścia, dokąd nie wróci.

Takie przysięgi łatwo się czynią.

Nie zawsze jednak się dotrzymują.

Lecz Tomasz wiedział, że jest kochany, a przytem sam kochał, więc tem większą boleścią dla niego było rozłączenie i straszniejsze obawy go gnębiły.

Uścisnął znowu rękę hrabiego.

— Na życie i śmierć! — rzekł — i zdrajcą ten, który nie dotrzyma!

Jan de Marcilles odpowiedział mu uśmiechem pełnym nadziei.

Znowu zamilkli.

Hrabia marzył.

Po przez niezmierzoną przestrzeń widział rysy swojej Heleny, oczy jej szafirowoczarne, biedne oczy łzami zalane. Myślał sobie, z jakimi kłopotami musi walczyć, zrujnowana, opuszczona, odarta z czci wyrokiem, który go zhańbił na zawsze.

Myślał o Gabryeli, o niewinnem dziecku, biednej ofierze, której nigdy już nie zobaczy!

I serce mu skakało w łonie pod kurtką więzienną, z wściekłości, oburzenia i żalu.

Tomasz się nie mylił.

Na pokładzie słychać było przyspieszone kroki, szczęk broni, rozkazy wydawane przez oficerów marynarzom i żołnierzom.

Było to jakby przygotowanie do bitwy.

Słońce powstało ponad falami, ozłoconemi jego światłem.

Dawny żołnierz marynarki uniósł się na łokciu i słuchał chwilę.

— Zimno — rzekł.

I z oczami utopionemi w oczach hrabiego:

— Przysięga? — dodał.

— Tak, przysięga.

— Wszystko dla odzyskania wolności?

— Wszystko!

Padli sobie w ramiona.

W dziesięć sekund później, strażnicy otworzyli kabinę.

— Cayenna! Wstawać!

I natychmiast wystrzał armatni wstrząsnął kadłubem „Atroposa".

Z tylnego pokładu, na który wyprowadzono obu przyjaciół, ujrzeli dwie wyspy o stromych brzegach, okryte zielenią, wychodzące z wody, podobne do koszów z podzwrotnikowymi kwiatami, a dalej linię błękitną rysującą się na horyzoncie, wśród wspaniałości olśniewającej jutrzenki.

A z cyplu wyspy najbliższej kłęby białego dymu uniosły się w różowem świetle i jednocześnie strzał dał się słyszeć.

Armata ponurej kolonii, ziemi o złudnej wspaniałości, odpowiadała na ich powitanie.

XIV.

Hrabina Helena po skazującym wyroku na męża, wróciła do domu w przygnębieniu, którego żadne słowa opisać nie były w stanie.

Bywają cierpienia, na które nazwy niema.

Wszystko na nią spadło odrazu.

W dwudziestu trzech latach, znalazła się sama jedna, z dzieckiem prawie w kołysce, bez pomocy, bez rady, bez przyjaciół, najdawniejsi znajomi nawet domu jej unikali — a wreszcie bez środków do życia.

Co robić?

Ojciec jej, pułkownik de Liguères, zmarł od wielu lat, matki prawie nie znała, a wicehrabia Cezar nie dawał znaku życia.

Widocznie wierzył w winę swego brata i we wspólnictwo Heleny!

Była więc przez wszystkich opuszczona.

Gorączka, która ustąpiła na chwilę, wróciła z większą jeszcze gwałtownością.

Przez całe dwa miesiące walczyła biedna pomiędzy życiem a śmiercią i w nieprzytomności wołała swego męża z rozpaczą, której nic uspokoić nie mogło.

Sytuacya jej była straszna!

Lecz istota pełna poświęcenia czuwała nad nią.

W pustym domu, który słudzy opuszczali jedni po drugich, tak jak się ucieka z murów, które się zarysowują, grożąc zawaleniem i śmiercią dla mieszkańców, pozostała tylko jedynie Zuzanna Robin.

Zuzanna nie mogła się zdecydować opuścić hrabiny.

Potężne wspomnienie ją powstrzymywało.

Bez wątpienia, kochała swoją panię.

To przywiązanie widziało się w jej oczach, w zachowaniu, w mowie.

Ale czy byłoby dość silne, aby kazać jej zapomnieć o własnych interesach?

Można w to wątpić.

Zuzanna miała krew wieśniaczą w żyłach, ale niech nikt nie myśli, że chcemy obmawiać wieśniaków.

Warci są oni więcej, niż kto się spodziewa, a jeżeli myślą o swojej przyszłości, jeżeli zbierają grosz do grosza na stare lata, czyniąc oszczędności z ciężko zarobionych pieniędzy, czyż można ich za to ganić?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Francyi.

Misya amerykańska, bawiąca w ostatnich dniach w Londynie, udała się drogą na Havr do Paryża.

Dziennik *Temps* dowiaduje się, że rząd wniesie niebawem w Izbie przedłożenie o ponownym przeglądzie wszystkich francuskich roczników. Położenie na froncie jest tego rodzaju, że na razie myśleć nie można o szybkiem rozstrzygnięciu wojny.

B. minister Sembat o pokoju.

W *Humanité* pisze b. minister Sembat: Gdy utknie niemiecka ofenzywa, to samo już dla aliantów będzie pięknem zwycięstwem, choćby nawet nie podjęli zwycięzkiej kontrofenzywy. Wówczas też zawita moment psychologiczny dla wszczęcia akcyi pokojowej. Gdyby nawet to, co mogą zaofiarować Niemcy, niewystarczyło Francyi, — zawsze jednak okazałyby się zapewne możliwe podstawy dla pokoju a jużby nie powtórzyło się dawnych błędów. Wówczas możnaby podjąć rokowania pokojowe natychmiast. Ta nadzieja wspiera i podnieca żołnierzy, którzy najlepiej zostaną wynagrodzeni, jeśli nie pominie się sposobności do zawarcia pokoju.

Z Warszawy.

(Skład Rady Stanu. — Odroczenie zwołania Rady Stanu. — Zjednoczenie narodowe. — Szkoła podchorążych).

Z Warszawy donoszą: Dzienniki piszą, że ostateczny skład Rady Stanu jest następujący:

44 aktywistów, 42 passywistów, 3 niezdecydowanych, 7 żydów, 1 Niemiec, 12 wirylistów. Co do wirylistów, przynależność ich do jakiejś partyi nie jest zdecydowaną.

*

Wedle krążących tu pogłosek, termin zwołania Rady Stanu ulegnie znaczniejszej zwłoce. Powodem jej są ważne prace nad ustaleniem wniosków i materyałów, z którymi rząd chce wystąpić przed plenum.

Gazeta Poranna donosi, że w kołach dobrze poinformowanych krąży wiadomość, iż termin zwołania Rady Stanu odroczono na czas na razie nieokreślony.

*

Na zjeździe zjednoczenia narodowego uchwalono między innemi, aby przedstawiciele Zjednoczenia w Radzie Stanu przy omawianiu ustawy sejmowej mocno podkreślali konieczność oparcia tej ustawy na szerokich podstawach demokratycznych. Członkowie Zjednoczenia mają baczyć na to, aby Rada Stanu nie przekroczyła tych kompetencyj, do których ograniczyła ją ordynacya i opinia publiczna.

*

Dzienniki zamieszczają następujące pismo: W dniu 10 maja b. r. odbędzie się przegląd kandydatów do Szkoły podchorążych wojsk polskich.

Warunki przyjęcia są następujące: 1. Nieposzlakowany charakter. 2. Ukończonych 18 lat, a nieprzekroczonych 25 lat życia. 3. Ukończenie conajmniej 6 klas szkoły średniej (kandydaci z ukończoną maturą mają pierwszeństwo).

*

Podania o przyjęcie do Szkoły wnosić można do dnia 10 maja 1918 w Inspektoracie szkół piechoty, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 36 III. piętro w godzinach od 10—12 i od 4—6 oraz przez Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego.

Do podania należy załączyć: 1. Metrykę urodzenia względnie inny dokument stwierdzający datę i miejsce urodzenia. 2. Swiadectwo niekaralności wystawione przez władze miejscowe (magistrat, milicyę, urząd gminny i t. d.). 3. Dla tych kandydatów, którzy nie ukończyli 21 roku życia zalegalizowane pozwolenie rodziców względnie opiekunów. 4. Własnoręcznie napisany życiorys, obejmujący wychowanie domowe, wykształcenie szkolne, prace w zawodzie cywilnym, uprawiane sporty, zawód, stanowisko społeczne rodziców i t. p. 5. Zobowiązanie do pięcioletniej służby wojskowej, licząc od dnia ukończenia szkoły. 6. Zobowiązanie rodziców względnie osób trzecich do płacenia opłaty 60 marek miesięcznie aż do otrzymania przez kandydata stopnia oficerskiego, na poprawę wiktu, ubrania i t. p.

Ci kandydaci, którzy po ukończeniu szkoły piechoty zechcą przejść do artyleryi lub kawaleryi, muszą się zobowiązać do kupienia przy otrzymaniu stopnia oficerskiego i utrzymania zdatnego do służby wojskowej wierzchowca.

Uczniowie będą początkowo przydzieleni do kompanij nowozaciężnych, celem praktycznego wojskowego wyszkolenia, potem przejdą do właściwej Szkoły podchorążych.

Przegląd wojskowo-lekarski odbędzie się w dniach 10 i 11 maja, przyjazd przyjętych do Szkoły podchorążych do Ostrowca Łomżyńskiego na dzień 12 maja.

Podpis. *Leon Berbecki* pułkownik i inspektor szkół piechoty W. P.

Kwestya ukraińska
w parlamencie Rzeszy.

W głównej komisyi parlamentu Rzeszy toczyły się w dalszym ciągu obrady nad zajściami na Ukrainie.

Podsekretarz stanu Busche odczytał przedewszystkiem następujący telegram ambasadora niemieckiego w Kijowie, bar. Mumma:

„Idzie o czysty gabinet pracy, złożony wyłącznie przez ludzi dojrzałych i tęgich, który do swego składu może przyjąć osoby także politycznie odmiennie myślące.

Wszyscy zgodzili sią na zasadniczą myśl hetmana „Utrzymania i wzmocnienia samodzielności narodowej Ukrainy w jak najściślejszej łączności z Mocarstwami centralnemi, zwłaszcza z Niemcami, z wyłączeniem dążeń wielkorossyjskich i polskich“.

W gabinecie niema żadnych Polaków. Nazwiska polskiego brzmienia są złudą.

Wstąpienie członków innych stronnictw rozbiło się o nierozsądne żądania, które zdaje się nie chciały uwzględnić faktu dokonanego przewrotu z powodu ogólnego niezadowolenia z dotychczasowej polityki.

Ogólnie przyjmują, że skoro utrwali się przekonanie, iż idzie o pracę praktyczną, a ta mimo Swiąt Wielkanocnych energicznie się zozpoczęła, zbliżą się także i inne stronnictwa.

Pozostaje dla nich jeszcze szereg tylko prowizorycznie obsadzonych tek ministeryalnych, jeżeli oświadczą gotowość do współpracy bez obstawania przy swoich przesadnych żądaniach.

Hetman Skoropadski odwiedził wczoraj bar. Mumma i odbył z nim przeszło półtora godzinną zadowalającą konferencyę, na której złożono bardzo zadowalające oświadczenia, zwłaszcza co do przyszłej polityki (Samodzielność Ukrainy — usunięcie tendencyj wszechrossyjskich i polskich)“.

Nawiązując do tego telegramu oświadczył bar. Busche: W międzyczasie dowiedziałem się jeszcze więcej o hetmanie Skorepadskim: Były ambasador w Petersbuegu hr. Portales zna go osobiście, wie, że Skoropadski i żona jego są przekonanymi przyjaciółmi Niemiec. Z przeczytanego telegramu przekonaliście się panowie, że niema jeszcze definitywnej listy ministeryalnej.

Następnie szereg posłów użalał się z powodu urzędowego sprawozdania, nie uwzględniającego mów domagających się pełnej swobody krytyki.

P. Has (postępowiec) wyrażał zdziwienie z powodu, że dotychczas nie ratyfikowano traktatu z Ukrainą i krytykował rządy generałów na Ukrainie.

P. Stresemann pochwalił stanowisko rządu w polityce z Ukrainą.

P. Gamp wyraził nadzieję, że Niemcy otrzymają z Ukrainy odpowiednią ilość zboża i wskazał na konieczność uznawania praw Ukraińców do stanowienia o sobie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Jeńcy polscy
pod rządami bolszewików.

W dalszym ciągu donoszą w tej sprawie, o której już przed kilku dniami pisaliśmy, z Kopenhagi: Kryłow, były pomocnik Babuszkina, który porzucił służbę, nie mogąc się pogodzić z jego systemem, zeznaje, że ów Babuszkin raz latem, w czasie największych upałów kazał wprowadzić 250 jeńców (prawie wszyscy inteligenci), co nie chcieli pracować wskutek wyczerpania, do jednego baraku, mogącego pomieścić 100 ludzi. Kazał zamknąć drzwi, zabić okna, i przetrzymał w ten sposób 250 ludzi w przeciągu 36 godzin w strasznym zaduchu i gorącu. Gdy odemknięto drzwi, przeważna część więźniów leżała na ziemi bez przytomności. Ocucono ich, przyczem Babuszkin bił ich po twarzy poczem kazał zabrać na robotę. Tych, którzy mało zrobili, bito rózgami do utraty przytomności.

Iwan Tuchanow z Iżewska mówił, że słyszał, jak jeńcom z góry zapowiedziano, że za rozmowy z delegatką zasieką ich na śmierć i czy uwierzycie — gdy delegatka wróciła do Sarapula, dowiedziała się, że dwaj jeńcy, którzy z nią 11 stycznia rozmawiali, opowiadając o strasznych warunkach życia siepaczy, zostali 14 stycznia zamordowani a Tuchanow wie, kto zabił i wskazał mogiły, gdzie leżą owi bohaterowie. Ziemia w promieniu dość dużym baraków niemal cała wzruszona, gdzie tknąć — łopata uderzy o szkielet ludzki. Oto szatańskie dzieło Babuszkina.

Zresztą powszechnym stanem w owych pracach leśnych jest choroba, brak spoczynku, niektórzy jeńcy z wyciekłemi oczyma, z opadniętymi po odmrożeniu palcami, połamanemi żebrami od drzew, co na nich się zwaliły. Zdrowi razem z obłąkanymi. Strażnicy biją jeńców lecz chwalą się, że nie na śmierć.

Na południu sprzedają jeńców gimnazyastów z rąk do rąk, jak bydło robocze. To też jeńcy, pod brzemieniem tych trudów, mrą całemi setkami, wielu popełnia samobójstwo.

W okolicach Niżnego Nowogrodu podochoceni ratnicy nocą podpalili barak z jeńcami, zatarasowawszy poprzednio drzwi tak, że nikt nie mógł się wyratować. Paruset jeńców zginęło, jedni zwęgleni w płomieniach, inni uduszeni. Władze nie tylko nie ukarały winnych, lecz nie przeprowadziły żadnego śledztwa, albowiem uważano to za czyn wysoce patryotyczny.

Nie lepsze położenie było w obozach koncentracyjnych północnych gubernij, gdzie do dziś dnia jeńcy traktowani są po dawnemu.

Rzadko gdzie wypłacano jeńcom przyznane, śmiesznie zresztą małe wynagrodzenie dzienne 7 i pół kop. za ich pracę. Do inteligentnych jeńców, zwłaszcza obecnie, po usunięciu dawniejszych rządów, odnoszą się z całą bezwzględną brutalnością. Jeńcy inteligentni cierpią nie tylko z powodu głodu, mrozu, brudu itd., lecz gorzej jeszcze z powodów moralnych konieczności ulegania bez szemrania niepohamowanym ciemnym instynktom otoczenia. Dziwić się też nie można, jeżeli na zapytanie delegatów, czem im pomódz mają, jeńcy odpowiadali najczęściej: „dajcie nam truciznę, byśmy skończyli męki, które przeżywamy, a które są nad siły ludzkie“.

Obozy koncentracyjne Rossyi środkowej przedstawiają podobny do poprzednich obraz rozpaczy. Najstraszniejsze, do łez poruszające wrażenie na delegatach sprawił pochód skazanej na wysyłkę do Syberyi gromady jeńców w grudniu. Letnie kurtki, perkalowe koszule i dziurawe buty, oto cały ich strój żebraczy.

W kopalniach gubernij Nowogrodzkich, koło miasta Borowiczy, chorych na oczy zmuszają do roboty w ciemnych szachtach. Ślepi spadają z drabin, błądzą po całej szachcie, często wpadają w wodę. Nie lepsze stosunki panują na Uralu.

O jeńcach w Tocku opowiadał dawniejszy deputowany samarski Gładysz, że w 40 barakach, uznanych przez komisyę sanitarną z powodu zarażenia tyfusem plamistym za zupełnie niemożliwe do zdezynfekowania, umieszczono 17.000 jeńców wojennych — chorzy w gorączce leżeli na gołych marach, bez słomy, pożerani żywcem przez roje robactwa, wijąc się od bolu, nieprzytomni, cisnąc do drzewa biedne głowy, w strzępach brudnych ubrań i bielizny, w tych samych, w których zostali wzięci do niewoli i których oni ani razu z siebie nie zdjęli. Leżą dopóki nie umrą, bo o uzdrowieniu cudem chyba tylko może być mowa. Leżą pozbawieni wszelkiej opieki, pozostawieni na łup nieuniknionej śmierci, a ta nielitościwa zwleka z przyjściem, skazując na długie, nieraz nadludzkie męczarnie — tysiące chorych. Ciała ich czerwone od ran.

Wskutek braku miajsc ustępowych chorzy w gorączce — pisze sprawozdawca — którzy mogą się jeszcze poruszać, choć pełzając na czworokach, wyłażą z baraków, byle za drzwi się wydostać, a chorzy, którzy się ruszać nie mogą, leżą na własnym kale, co jednocześnie ścieka z górnych nar na dolne, na leżących tam towarzyszy. Powietrze wskutek tego zdolne powalić najzdrowszego i najsilniejszego człowieka, cóż dopiero chorych, zmarzniętych, wygłodniałych, wyczerpanych ustawiczną gorączką. — Wyobraźcie sobie czytelnicy, że chorzy na górnych piętrach, leżący od chwili, jak się położyli, aż do śmierci, pomimo jęków i błagań kropli wody do spragnionych ust nie dostali.

Naoczni świadkowie opowiadają, że jęki, krzyki i wołania konających łączyły się w jeden straszny akord nieludzkich dźwięków, od których chorzy, przytomni, wpadali w szał obłędu — wody do picia w barakach niema wcale, kto może, wychodzi za drzwi i tam, nabierając w garść zbrudzonego śniegu, gasi trawiące go pragnienie, zabierając takąż porcyę dla umierającego sąsiada. W barakach tych, jak we wszystkich innych, wcale się nie pali, więc chorzy przytomni ratują się, jak mogą własnym przemysłem. Oto, gdy tylko umrze który z towarzyszy, (trupy wynoszą zwykle nazajutrz) to zaraz najbliższy sąsiad ściąga z niego co się da i tymi brudnymi łachmanami okrywa się, a głowę zbolałą od twardych desek układa na zdartych, pełnych robactwa szmatach. Nic więc dziwnego, że dziesiątki chorych zbierają ostatki sił, ratując się ucieazką z tej jaskini śmierci, lecz mróz i głód — wierni towarzysze, niedaleko pozwolą uciec, giną w drodze i przeważnie w okolicach Tocka. Ciała zmarłych wynoszą do drewnianej szopy i składają na kupę, a przeważnie tylko nieznaczną ilość dziennie chowają, więc uzbierała się cała góra ciał, dochodząca 1500 trupów.

Te piramidy Tuberozowskie giną powoli i czekają wiosny, aby zarazę roznieść po Rossyi. Cóż wobec tego piramidy czaszek Wereszczagina, „Nędze sybirskie“ Sieroszewskiego, „Czerwone śmiechy“ Andrejewa, gorączkowe majaki Goyi — jakakolwiek literatura, jakikolwiek obraz?

Jeżeli do opisanych kart męczeństwa dodamy podobne z syberyjskich obozów koncentracyjnych — będziemy posiadali zamknięte koło kaźni jeńca wojennego Rossyi.

Na zakończenie podam wedle dat dostarczonych przez delegatkę kilka cyfr próby statystyki śmiertelności jeńców. Cyfry te oczywiście nie dają pełnego obrazu zniszczenia — jest to zaledwie maleńki ułamek — i odnoszą się do czasów rządów przedbolszewickich.

W gubernii ołonieckiej na 40.000 jeńców zginęło 10.000 na szkorbut, reszta kaleki na całe życie. W Tocku Samarskim na 17.000 zmarło przeszło 9000 na tyfus.

W gubernii tobolskiej 2000 jeńców pomieszczono w „ziemlankach“ — zmarli wszyscy. Koło Orenburga z jeńców, przebywających w „ziemlankach“, oślepło 40 procent, gruźlicy nabawiło się 50 proc. W Skobielewie umarło w ciągu 2 miesięcy przeszło 3000 ludzi. W Samarkandzie, w Turkiestanie zginęło przeszło 5050 jeńców z malaryi. W gubernii ufimskiej w Iwanowskiej fabryce zachorowało 10.000 jeńców. W obozach koncentracyjnych umiera stale największy procent jeńców inteligentnych z wycieńczenia, z tuberkulozy i t. p.

W Krasnojarsku na 12.000 zginęło 5000 również na tyfus. W Kańsku Jenisejskim wiosną u. r. na szkorbut z 600 jeńców zmarło 100. Według statystyki prowadzonej przez dr. Bauera, w obozie w Wierchnieudińsku na 30.000 jeńców bez epidemii było w ciągu roku wypadków śmiertelnych 4000.

Okropne położenie jeńców-inwalidów w barakach około Omska. Większość Słowianie, Polacy i Czesi bez rąk i nóg, z poodrywanemi szczękami, powybijanemi zębami; karmić ich trzeba w leżącej pozycyi, lecz karmić nie ma komu!... Bezzębni umierają z głodu.

Najsmutniejsze, że dzisiaj, jeszcze mimo zaprowadzonej wolności, o jeńców rząd bolszewicki zupełnie się nie troszczy. Większość obozów istnieje tak, jak istniała, a jedynie ci, którzy mieli dość sił po temu, zdobyli się na odwagę ucieczki z tej strasznej niewoli. Nadmienić też wypada, że bolszewicy uważają Polaków, Czechów i innych Słowian za swych największych wrogów i dla tego ustępstw, które poczynili dla jeńców niemieckich, względem jeńców słowiańskich, odgrodzonych przeważnie osobno, uczynić nie myślą.

KRONIKA.

Lwów, 7 maja 1918.

Kalendarz.

Środa (8 maja):

Stanisława b. Dnie Krzyż. — 25 Marka Jew. — Stanisława św.

Wschód słońca o godzinie 4·27 rano, zachód 5·31 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +15 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **Biuro wizowania paszportów,** wystawionych na jazdę do Królestwa Polskiego, zostaje z dniem 8 b. m. przeniesione z budynku komendy miasta do szkoły im. Piramowicza na pl. Strzeleckim. Godziny urzędowe dla stron od 8 rano do 1 po południu.

— **9-te posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej** odbędzie się jutro we środę o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Organizacya ochotniczych organów nadzorczych na targach i w handlu. Spr. r. dr. Tołłoczko. Przyjęcie legatów ś. p. Józefa Rohseka na cele dobroczynne. Spr. r. Philipp. Dodatkowy kredyt na urządzenie pompy w kotłowni Muzeum przemysłowego. Spr. r. Thullie. Polskie Archiwum wojenne o subwencyę. Spr. r. dr. Próchnicki.

— **Krajowy związek zdrojowisk i uzdrowisk,** który przed wojną rozwinął tak ży-

wą działalność dla podniesienia zdrojownictwa krajowego, a wskutek wypadków wojennych musiał działalność swą ze szkodą dla tej tak ważnej gałęzi przemysłu krajowego przerwać, podejmuje napowrót pracę dla podniesienia zdrojownictwa i otworzył swe biuro we Lwowie przy ul. Batorego l. 34.

Za główne zadanie obecnie uważa Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, sprawę odbudowy i uruchomienia zniszczonych zdrojowisk i uzdrowisk, sanatoryów i innych Zakładów.

W sprawach odbudowy tych zakładów, oraz udzielenia na ten cel subwencyj i pożyczek, Centrala dla odbudowy Kraju S. III zwraca się każdorazowo do Związku o udzielenie fachowych opinii co do rozmiarów i wysokości potrzebnych inwestycyj.

— Z poczty. Skutkiem zmiany granic okręgu zabronionego, upoważniono następujące urzędy telegraficzne w Galicyi wschodniej do podjęcia prywatnego ruchu telegraficznego: Bitków, Bolechów, Bóbrka, Bursztyn, Brzeżany, Chocimierz, Chodorów 2, Czortków, Delatyn, Dolina Gal., Horodenka, Jabłonów, Jaremcze, Jasienów górny, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Krasne, Krechowice, Korowice, Kuty, Łanczyn, Ławoczne, Łysiec, Mikołajów nad Dniestrem, Mikuliczyn, Nadwórna, Obertyn, Ottynia, Ożydów, Pasieczna, Peczeniżyn, Perehińsko, Piaseczna, Rohatyn, Rosulna, Rożniatów, Rożnów, Sołotwina, Stanisławów 1, Stare Sioło, Stryj 1, Śniatyn, Świrz, Tatarów nad Prutem, Tłumacz, Tuchla, Tucholka, Wojniłów, Worochta, Zadwórze, Zabłotów, Żabie, Złoczów, Żydaczów.

— Rada nadzorcza Tow. „Rodzina“ zbierze się we Lwowie, w niedzielę 9 czerwca b. r. o godzinie 10 rano, w sali galic. Banku kredytowego przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

— Ruch kolejowy Lwów-Kleparów-Brzuchowice. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam:

Z dniem 9 maja b. r. aż do odwołania kursować będą na linii Lwów-Kleparów Brzuchowice następujące pociągi lokalne (spacerowe) rano pociąg nr. 715 z Kleparowa odchodzi o godz. 6 35, do Brzuchowic przychodzi 6 55; pociąg nr. 702 z Brzuchowic odchodzi 7 01, do Kleparowa przychodzi 7·21. Po południu pociąg nr. 737 z Kleparowa odchodzi 3 23, do Brzuchowic przychodzi 3 43, pociąg nr. 726 wychodzi z Brzuchowic 4·37 przychodzi do Kleparowa 4·57.

— Posiedzenie komisyi elektrycznej. Wczoraj po południu odbyła zebranie komisya dla zakładów elektrycznych. Na wstępie komisya ukonstytuowała się, obierając przewodniczącym zast. kom. rząd. p. J. Neumanna, zastępcami pp. Wincentego Rawskiego i Juliana Obirka.

Dyrektor miej. zakł. elektr. p. Tomicki przedstawił zebranym obecny stan zakładów; nader dotkliwie daje się odczuwać, spowodowany wojennymi stosunkami brak najniezbędniejszych materyałów, (zwłaszcza miedzi), których zastąpić niepodobna.

Trudności, zwiększa też fakt, iż personal zakładów jest ogromnie zmniejszony wskutek powołań do służby wojskowej.

Dyrektor Tomicki omówił też obszernie sprawę węgla dla zakładów, który, jak wiadomo, wciąż przedstawia niesłychane trudności. Omawiano następnie poruszaną w interpelacyi na Radzie m. kwestę zniesienia niektórych przystanków kolei elektrycznej. Jak wynika z wyjaśnień dyr. Tomickiego, zmniejszenie w swoim czasie pewnej liczby przystanków, podyktowane zostało ciężką sytuacyą obecną. Wskutek zniesienia niektórych przystanków, oszczędza się dwie godziny czasu na dobę, zatem na dobę kurs jednego wozu kol. elektr., co wśród dzisiejszych braków stanowi bardzo pożądaną ulgę i oszczędność. Zarząd miej. Zakładów elektrycznych z powodów powyższych nie może przywrócić tych przystanków.

Zastanawiano się też nad sprawą braku dochodów miej. kolei elektr. w czasie wojny, na co wpłynęły straty w okresie inwazyjnym, niesłychana drożyzna wszelkich materyałów, a w stosunku do innych cen bardzo nieznaczne podwyższenie cen biletów tramwayowych.

W najbliższym też czasie przedłoży dyrekcya miej. Zakładów elektrycznych pisemne sprawozdanie z zakresu działania w czasie wojny.

— Filia Lwowska oraz Ekspozytura Tarnopolska c. k. uprzyw. Wiedeńskiego Banku Związkowego zwijają z dniem 11 maja bm. swe miejsca płatnicze urządzone w czasie wojny w Wiedniu i począwszy od wspomnianego terminu będą wyłącznie urzędowały we Lwowie.

— Wywóz ze Lwowa. Policya zakwestyonowała w mieszkaniu przy ul. Słonecznej l. 40 kilkadziesiąt kilogramów pieprzu i cynamonu, które były spakowane w paki i przygotowane do wywozu ze Lwowa.

— Biuro Tow. „Ochrona ziemi“ mieści się przy ul. Karola Ludwika l. 3 w podwórzu, I p. Urzędowanie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—12 przed poł.

— Zgłaszanie metali grupy platynowej. Rozporządzenie ministeryalne zarządziło zgłoszenie metali grupy platynowej najpóźniej do 15 bm.

Potrzebne druki są do nabycia w Izbie handlowej i przemysłowej.

— Patenty. Interesenci, którzy pragną przedłużyć uzyskane przed wojną prawa patentowe w Rumunii, mogą otrzymać bliższe informacye w Izbie handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

— Na rzecz stacyi ratunkowej. Bank hipoteczny z okazyi 50-letniego jubileuszu złożył na rzecz lwowskiego Tow. ratunkowego kwotę 1.000 K. Zarząd tej pożytecznej, godnej poparcia całego społeczeństwa instytucyi, składa tą drogą za powyższy dar gorące podziękowanie.

— Wystawa Grafiki polskiej nie wzbudziła dotychczas takiego zainteresowania publiczności, jakiego, ze względu na dobór i różnorodność wystawionych dzieł sztuki można się było spodziewać. Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych zwraca uwagę, że urządzenie wystawy grafiki we Lwowie wymagało ogromnych trudów i zabiegów i że wśród 55 wystawców są nazwiska takich pierwszorzędnych mistrzów naszych jak Axentowicz, Grott, Chełmoński, Jarocki, Kossak, Malczewski, Matejko, Mehoffer, Pankiewicz, Rubczak, Sichulski, Stanisławski, Weiss i Wyczółkowski i wielu innych krakowskich i lwowskich artystów, a oprócz tego teki z dwóch roczników Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Katalog obejmuje nazwy 241 eksponatów. Nieczęsto zdarzy się sposobność takiego przeglądu wielostronnego dzieł sztuki zarówno pod względem kompozycyjnym jak i techniki reprodukcyjnej. Począwszy od rysunku ołówkiem, piórkiem, kredką i węglem mamy tu rozmaite sposoby chemicznej reprodukcyi, jak akwafortę, akwatintę, drzeworyt, miedzioryt, suchoryt i autolitografię jedno i wielobarwną.

W osobnej sali nadto zebrany dział ekspresyonistów polskich daje sposobność wglądnięcia w ten najnowszy objaw myśli artystycznej i możność osądzenia tego kierunku, który w najnowszym czasie wystąpił u wszystkich narodów Europy, biorących udział w rozwoju kultury artystycznej. Z końcem miesiąca maja b. r. będą obie te wystawy nieodwołalnie zamknięte.

— W sprawie czyszczenia miasta i porządków w mieście odbyła się dzisiaj przed południem w komendzie miasta konferencya celem obmyślenia skutecznych środków zaradczych. W konferencyi wzięli udział: zastępcy 4 generalnej komendy, komendy miasta Lwowa, dyrektor miejskich zakładów wodociągowych Aleksandrowicz, kierownik zakładów czyszczenia miasta radca Dobrzycki, fizyk dr. Legieżyński, inż. Wolański i inni.

Konferencya ustaliła wytyczne akcyi zarządu miasta i władz wojskowych celem użycia radykalnych środków zaradczych w sprawie porządków w mieście. Jest nadzieja, że uda się uzyskać kilka samochodów i kilkanaście par wozów do wywożenia odpadków.

— Tani kupiec. Na dworcu kolejowym w Przemyślu aresztowano 37-letniego Leona Gelesa w chwili, gdy chciał pewnemu kelnerowi sprzedać złoty zegarek za bardzo nizką cenę. Przy aresztowanym znaleziono cały magazyn kosztowności: puhary, kandelabry srebrne, klosze z monogramem „E“, taca z napisem ruskim i monogramem „A. P.“ i 13.030 K w gotówce. Aresztowany tłómaczył się, że kupił te rzeczy w Krakowie i we Lwowie. Wartość odebranych przedmiotów przekracza kilkadziesiąt tysięcy koron.

— Olbrzymia kradzież. Ubiegłej nocy dostali się jacyś bardzo wytrawni włamywacze do pewnej willi na peryferyach naszego miasta i wynieśli rzeczy za 60.000 kor. Włamywacze przynieśli ze sobą drabinę, weszli na balkon, zamknęli domowników na klucz, poczem spakowali biżuteryę, dywany, garderobę i t. d., wogóle wartościowe przedmioty znajdujące się w tzech pokojach. Drobiazgi złożyli bandyci do wielkiego kosza, opuścili go przy pomocy sznurów na ziemię, poczem zbiegli. Policya czyni wszystko, aby ująć śmiałych, a zarazem niebezpiecznych dla Lwowa sprawców tego olbrzymiego włamania.

— Bandyta — gimnastyk. Wczoraj wieczorem policya przeprowadziła obławę w kilku punktach miasta i aresztowała wiele ukrywających się, dawno poszukiwanych osobników, ściganych za włamania, napady i kradzieże.

Z więzienia sądu karnego uciekł przed kilku miesiącami bardzo niebezpieczny bandyta 19-letni Tadeusz Gruby. Jakkolwiek policya miała co kilka dni informacye o jego czynach i śledziła go zawzięcie, to jednak bandyta potrafił zmieniać ustawicznie swoje kryjówki i wymijać pościgu policyi. Wreszcie policya wyśledziła mieszkanie Grubego. Około godziny 12 w nocy obstawiono gęstym kordonem żołnierzy kamienicę przy ul. Grodeckiej l. 62.

Bandyta ukrywał się w mieszkaniu kochanki Katarzyny Suś, na pierwszem piętrze. Gdy policya zapukała do drzwi tego mieszkania, nie dawano żadnej odpowiedzi; dopiero po jakich 20 minutach energicznego stukania, otworzyły się drzwi. „Pani domu“ dała uroczyste „słowo honoru“, że nikogo nie ukrywa i wyraziła zdumienie z powodu nocnego „najścia“. Agenci policyjni przeszukali dokładnie całe mieszkanie i zakamarki, tego którego szukano, nie znaleziono jednak; ale policya nie dała się zbić z tropu. Jeden z urzędników podszedł do okna, pousuwał kwiaty i otworzył je.

Na gzymsie, trochę szerszym, aniżeli normalne, odkrył agent formalnie przylepioną do muru jakąś białą postać. Natychmiast oświecono ją latarkami elektrycznymi; był to poszukiwany bandyta, dzisiaj w nowej roli wytrawnego gimnastyka. Komendant oddziału żołnierzy stojących na ulicy zoryentował się w sytuacyi, że bandyta chcąc uniknąć aresztowania spróbuje ostatniego ratunku w śmiałym skoku na bruk; natychmiast rozległa się komenda, wzywająca żołnierzy do trzymania broni palnej w pogotowiu.

Bandyta wrócił do mieszkania i oddał się w ręce policyantów. Teraz rozpoczęto szczegółową rewizyę, w czasie której znaleziono 10 ubrań męzkich marynarkowych, damskie futro z popielic, narzędzia do włamania, klucze itd. Tadeusz Gruby legitymował się fałszywym dokumentem wojskowym wystawionym na nazwisko Stanisława Czmyra.

Wszystkie rzeczy odstawiono do depozytów policyjnych. Policya aresztowała też Susiową, która przez kilka tygodni ukrywała bandytę.

— Masowy proces przeciw bandytom. Z Radomia donoszą: Dnia 29 kwietnia b. r. królewsko-polski sąd okręgowy w Radomiu rozpoczął rozpatrywanie wielkiego procesu 35 bandytów oskarżonych o cały szereg zbrojnych napadów rabunkowych, wykonanych przed dwoma laty w powiecie koneckim. Za stołem sędziowskim zasiedli: sędzia Horodyski, jako przewodniczący; sędzia J. Szuster, jako zastępca przewodniczącego; oraz ławnicy: Franciszek Białek, Kazimierz Normark, Franciszek Pruszkowski, Zygmunt Zajewski. Oskarżał prokurator Zygmunt Hübner. Obronę prowadził adwokat przysięgły Jan Wigura, oraz naznaczeni z urzędu adwokaci przysięgli: Bronisław Staniszewski i Hassenbein. Na ławie oskarżonych zasiadło 35 mężczyzn.

Rozprawa ta ze względu na ilość oskarżonych, oraz wykonanych przez nich napadów bandyckich, budzi ogólne zainteresowanie i potrwa zapewne przeszło tydzień. Wszystkim oskarżonym grożą ciężkie kary.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. VII. koncert filharmoniczny orkiestr wojskowych pod kierownictwem p. Sandora Szeghö (niedziela 5 maja) zapoznał słuchaczów z fragmentem symfonicznym „Tempestivo e calmo“, który, napisany już przed laty, dziwnym zbiegiem okoliczności obecnie dopiero doczekał się wykonania.

Orkiestralny ten utwór Mieczysława Sołtysa, nacechowany kierunkiem modernistycznym w miarę i ze smakiem artystycznym zastosowanym, odznacza się obfitością szczerych, pod względem inwencyi i harmonizacyi niezużytych pomysłów. Umiejętna i doborowa instrumentacya, wobec której układ niejednokrotnie doznaje pewnego urozmaicenia przeplataniem kolorytów dźwiękowych, otwiera orkiestrze szersze pole do koncertowego popisu.

Nie mniej uwagi godną jest ożywiona rytmika, z której przeziera znaczny temperament kompozytora, pulsujący w tym fragmencie symfonicznym.

Dzięki tym zaletom, oraz kilku zręcznie obmyślanym efektom „Tempestivo e calmo“ utrzymujące uwagę słuchacza ustawicznie w do datnim naprężeniu, wywołało na onegdajszym koncercie pod dzielną batutą kapelmistrza p. Szeghö najkorzystniejsze wrażenie.

Przy tej sposobności zaznaczam, że w przyszłym sezonie operowym będzie niezawodnie wykonaną na scenie lwowskiej opera M. Sołtysa „Panie kochanku“ w nowem opracowaniu, a przedstawienie tego działa — wobec zamierzonych przez kierownictwo teatru ulepszeń pod względem orkiestry i chórów — należeć będzie do najbardziej zajmujących nowości z zakresu polskiej literatury muzycznej.

Jako solista wystąpił na niedzielnej produkcyi p. Edward Steuerman, były uczeń prof. Vilema Kurza i odegrał brawurowo, a przedewszystkiem z znacznem pogłębieniem muzykalnem C-moll koncert fortepianowy Saint-Saensa. Gra tego pianisty, aczkolwiek technicznie mimo dość twardego uderzenia wydoskonalona, zdawała się wysuwać na pierwszy plan duchową stroną tej kompozycyi (najświetniejszą interpretacyę tego wspaniałego utworu słyszeliśmy we Lwowie przed dwudziestu laty z okazyi koncertów Paderewskiego).

Znaczna technika p. Steuermana pokonała dzielnie różnorodne trudności nagromadzone w tym utworze. z tem wszystkiem pożądanym byłby większy zapas temperamentu i owej błyskotliwej lekkości w grze, która poprawnej i sumiennej interpretacyi nadaćby mogła więcej werwy i blasku wirtuozowskiego.

Publiczność nie szczędziła p. Steuermanowi, jako wysoce uzdolnionemu muzykowi, gromkich oklasków, których cząstka należała się słusznie prof. V. Kurzowi, jako dyrygentowi orkiestry akompaniującej.

W przepięknej uwerturze F. Smetany do opery „Sprzedana narzeczona“ nadarzyła się tej orkiestrze najlepsza sposobność do samodzielnego popisu. Trudnem jest tu zadanie smyczków, wziąwszy pod uwagę figury skrzypcowe, tempo i wymaganą w utworze polifonicznym precyzyę. Obronną ręką wyszła orkiestra z tego „egzaminu“.

Efekt duży, nieco groteskowy transkrypcyi orkiestralnej H. Berlioza (na temat węgierskiego marsza) również był dostatecznie wyzyskany, a żwawe i wesołe rytmy tego utworu nadawały się dobrze na końcowy numer produkcyi, choćby w całości poważnej.

Fr. Neuhauser.

Ulanicka M. „Zasady prowadzenia domu“, z licznymi rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1918.

Wychodząc z założenia, że kobieta, jako żona i matka, odpowiada za urządzenie, ład i nastrój swego domu, że ona rozdziela na poszczególne pozycye środki materyalne zdobyte czy to pracą męża, czy własną; czyli, że kobieta prowadzi gospodarkę domową w obszernem znaczeniu tego słowa, autorka wymaga, ażeby w wyższych klasach szkół żeńskich, wprowadzono choć w drobnej mierze naukę gospodarstwa domowego. Chcąc to ułatwić opracowała autorka pierwszy tego rodzaju podręcznik, który służyć ma nie tylko do wymienionych celów, lecz staje się nieodzownym poradnikiem dla każdej kobiety, każdej gospodyni domu.

Zawiera w krótkości wszystko, co pod zakres gospodarstwa domowego da się podciągnąć, nie pominięto nawet hygieny, pielęgnowania chorych i apteczki domowej.

Autorka słusznie pisze, że „teraz, gdy wojna światowa wytrąciła z równowagi i zubożyła miliony, kobieta będzie potrzebowała większych jeszcze wysiłków, intensywniejszej pracy, by ratować zagrożoną nawę domową“.

Może książka M. Ulanickiej będzie w tej sprawie pomocą.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, we wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jarna, z N. Bogdanowicz w partyi tytułowej. — We środę o godzinie 7·30 wiecz. (wznowienie) „Hugenoci“, opera w 3 aktach Mayerbeera, występ Ady Sari-Szayerównej, Józefy Zacharskiej, Ignacego Manna, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 3 popoł. „Robert i Bertrand“, czyli „Dwaj złodzieje“, wodewil w 3 aktach L. Anczyca, z Okornickim i Solnickim w rolach tytułowych. — We czwartek o godz. 7·30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt“, 3 akty z życia Szuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — W piątek o godz. 7·30 w. „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach Sudermana. — W sobotę o godz. 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola, z Janem Nowackim w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza i Freschla. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Andrana. — W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Ign. Manna.

Skarga w malarstwie polskiem.

(Szkic).

Osiński, kończąc rozprawę o życiu i pismach Piotra Skargi, czytaną 13 lipca 1812 roku wobec Tadeusza Czackiego i licznych obywateli, przy rozpoczęciu rocznych popisów, wyrzekł te słowa:

„Wśród wizerunków tylu wielkich ludzi, zdobiących te księgi, zebrane ze wszystkich narodów świata, są popiersia Kopernika, Kochanowskiego i Sarbiewskiego. Dzieła polskie, te drogie pomniki, w których żyjemy i żyć mamy, są plonem rzadkiej gorliwości Twojej, Tadeuszu Czacki! Prawemu sercu swojemu i miłośnikom sławy narodowej przyjemne zjednasz uczucia, kiedy rozkażesz ozdobić prace uczonych współziomków obrazem Skargi, sędziwego starca z tym napisem Warszewickiego Krzysztofa: *Videte ut linguam patriam praesentis incolumen* („Pamiętajcie zachować nienaruszenie język ojczysty“). Postać szanowna wskrzesiciela mowy ojczystej przypominać będzie potomnym święte ich obowiązki“.

O tem przemówieniu pisze M. J. A. Rychcicki (Kraków 1850): „Śmierć Czackiego, która wkrótce potem nastąpiła, nie dozwoliła mu podobno odpowiedzieć tej odezwie. Była ona sprawiedliwym wyrazem powszechnego uczucia; bo postać Skargi po-

winnaby być widoczną wszędzie, gdzie tylko młodzież naszą wychowują. Powinna przewodniczyć wszystkim tem bardziej, że owe zasługi jego około języka i wymowy (na które krzemieniecki nauczyciel z powołania swego głównie zwracał uwagę), nie stoją jeszcze bynajmniej na czele, nie stanowią przedniej części wieńca, który skroń jego zdobi, a z głębszego poznania cnót jego i dążności, wypływają dla nas daleko wyższe nauki i wnioski".

Sztuka, która niejednokrotnie sięgała po temat do dziejów wielkich ludzi, nie mogła pominąć Skargi, który w historyi naszego narodu tak potężnem znaczy się światłem.

Geniusz Skargi, jego piorunowa moc, wymagały też i genialnej ręki artysty, któryby potrafił mocą swego talentu wskrzesić nam tę jasną, wspaniałą postać tak, jak się nam ona zarysowuje na tle całego swojego życia i swojej natchnionej działalności. Pojąć, odczuć, zrozumieć Skargę mógł naturalnie tylko artysta, Polak, o równie wielkiem sercu i geniuszu — przedstawić go nie w teatralnej „pozie", jako „wdzięczny temat", ale z tą całą siłą wichrową, która biła z każdego jego słowa, z tą proroczą aureolą, jaką na niego wieki złożyły, w całej grozie i majestacie biczujących mów jego, karcących piorunowo „namiętności i nieprawości świata — jak mówi Krasiński — z wzniosłością nie ustępującą sile Bossueta". W postać Skargi trzeba było wlać sumę natchnienia i uczucia największego, stanąć na chwilę z nim razem, boleć z nim nad upadkiem Polski. Malując go, trzeba było pokochać Polskę tak bardzo, jak on Ją kochał.

Temat olbrzymi i bardzo niebezpieczny, jak niebezpieczną rzeczą byłoby w sztuce przedstawić Mickiewicza w kompozycyi, na którą miałoby się złożyć całe życie i twórczość autora „Dziadów". A Mickiewicz i Skarga w swoich działalnościach tak blisko siebie stoją. Prof. Tarnowski słusznie pisze w swojej literaturze: „Jak Mickiewicz wypowiedział za Polskę porozbiorową wszystko, co ona czuła w swem nieszczęściu, tak za Polskę XVI. wieku wypowiedział Skarga to, co ona się dla siebie bała, co w sobie złego widziała."

Takiego Skargę przedstawił nam Matejko.

Zanim przejdziemy do niego, warto, choćby pobieżnie, przypatrzyć się postaci Skargi w malarstwie, długo przed mistrzem „Hołdu pruskiego".

Autentycznego portretu jego prawdopodobnie nie posiadamy i nigdy nie będziemy mogli na pewno stwierdzić wszelkich domysłów i podań. Rostowski, wspomniawszy o jego pogrzebie, dodaje, że wizerunek jego został na miedzi wyryty (*Effigies que ejus in aes incisa*). Rychcicki dodaje przy tem; „Mylnie to wytłumaczył sobie Ignacy Chodynicki i powiedział, że „zwł ki Skargi zostały pochowa e z wizerunkiem na miedzi wyrytym", (w „Dykcyonarzu uczonych Polaków" tom III.) jakoby to był jakiś nadgrobek, bo nikt podobnego wtenczas nie robił i żadnego o tem śladu nie masz".

Wprawdzie nie wiemy, o jakim wizerunku mówi Rostowski, świadczy to jednak, że od bardzo już dawna istnieją wizerunki Skargi. Czy były one robione z natury, czy któryś z artystów, znających kaznodzieję, robił go na pamięć, czy wreszcie były to dowolne kompozycye, w których nie szło o widoczną podobiznę, nic o tem nie wiemy i dotąd jeszcze nie mamy źródeł, któreby to mogły stwierdzić.

Do najstarszych i bez zaprzeczenia najcenniejszych dokumentów ikonograficznych należy znajdujący się w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie, sztych, robiony przez Karola de Mallery, bardzo zdolnego rysownika i sztychacza urodzonego w Antwerpii w roku 1630, a więc w kilkanaście lat po śmierci Skargi. Wielki kaznodzieja przedstawiony jest na nim w ten sposób, że zdaje się, iż stoi (postać zrobiona po kolana) przy stole, na którym znajduje się krucyfiks i książka. Jest zatopiony w modlitwie, twarz skupiona, spokojna, rozjaśniona j st jakiemś błogiem szczęściem. W tyle za nim, na prawo, otwarte okno, przez które widać wnętrze gotyckiego kościoła. Na kazalnicy Skarga, który każe, na tronie pod baldachimem siedzi w koronie król, tyłem odwróceni do widza dostojuicy, senatorowie, twarzami lud. Podpis u dołu:

„R. P. Petrus Skarga societatis Jesu Stefani ac Sigismunti III. regum Poloniae per triginto annos et amplius a sacris concionibus, morum integritate ac apostolico plane Soiritu ornatissimus. Obiit Cracoviae A. 1612 die 27. septemb., Anno aetatis suae 76, sepultus in regio templo collegio Cracovien: Societatis Jesu, dicato SS. aplis Petro et Paulo."

Czy Karol de Mallery był kiedy w Polsce, nie wiadomo. Być może, bo malował świętych polskich: Jacka, Stanisława Kostkę, Hozysza i kilka jeszcze innych rzeczy ściśle z Polską związanych. Prawdopodobniejszem jest jednak, że do Polski nigdy nie zawitał, a jak legenda mówi, nigdy nie widział na oczy Skargę. Musiał więc ktoś u niego poprostu zamówić sztych, przysyłając mu może wizerunek, zrobiony za życia, który potem bezpowrotnie zaginął.

Jeśli zatem idzie o domniemaną podobiznę Skargi, to na razie musimy przyjąć, iż kto wie, czy najbliższą prawdy nie jest ten naprawdę bezcenny, czcigodny sztych mistrza z Antwerpii.

Potem następuje kilka sztychów robionych pod widocznym wpływem Malleryego.

O niezmiernie ciekawym portrecie Skargi czytamy w *Dodatku Tygodniowym* do *Gazety Lwowskiej* z dnia 24 lipca 1852. Felicyan Łobeski, tyle zasłużony kronikarz sztuki polskiej w kościołach lwowskich, pisze, że w kościele N. P. Maryi Śnieżnej, po prawej stronie nad stallami, niedaleko nagrobka ks. Franciszka Duralskiego, wisi portret Skargi. „Kształt portretu, jak i wszystkie poprzednie (portrety w tym kościele) okrągły, malowany olejno, półpostać nieco pomniejszona, szata czarna jezuicka, w lewej ręce książka, twarz dosyć młoda; wyraz łagodny, płeć i włosy są ciemne. Herb Radwan. Portret wiele już zniszczony, lecz jeszcze dosyć wyrazisty. Z niego to podobno już wielokrotnie robiono odwzory."

Pod spodem jest napis:

„Venbis Petrus Skarga ex canonico contionatore Leopoliensi factus religiosus s. j. Stephani, Sigismundi III. regnum Poloniae theologus, haeresis domitor, Sarmatiae apostolus. Obiit Christi redemptoris anno 1612."

Rychcicki w dziele swojem zastanawia się, zkąd portret ten mógł się dostać do kościoła P. M. Śnieżnej: „Czytamy w „Rocznikach miasta Lwowa Jana Tomasza Józefowicza", że gdy w 1697 r. archidyakon Konstanty Mrozowicki nową dla katedry sprawił kazalnicę, „dawniejsza, którą Marcin Laterra, męczennik Bałtyku i sławny ów Skarga, niegdyś kanonik nasz i tylu innych kaznodziei potem czoła swego, jakby jakim klejnotem przyozdabiało, do kościoła Panny Maryi za bramą krakowską przeniesioną została". Być więc może, iż wtenczas także jako uzupełniający przydatek i powyższy pomnik naszego kapłana przeszedł z nowej katedry do dawnej."

Dzięki uprzejmości śp. ks. kanonika Chęcińskiego, proboszcza parafii N. P. Maryi Śnieżnej (gorącego miłośnika dawnych zabytków, których jest wiele u niego), mogłem przeprowadzić badania na miejscu. Otóż, mimo zapewnień p. Stosława w *Świecie* (rok 1911, nr. 52), który pisał o tym portrecie i twierdził, że jest on w kościółku N. P. Maryi Śnieżnej, śladu dziś tam po nim nie ma. Istnieje tylko pomnik ks. Duralskiego z portretem jego malowanym *alfresco*, ale portretu Skargi, który miał wisieć obok niego, niema i nie było go już dawno. Ks. Chęciński, który szlachetnie zachłanny był na wszystkie zabytki kościółka, kochał je i otaczał gorącą opieką, nic o nim nie wiedział Gdzie się obecnie znajduje, piszący te słowa również nie wie.

Ciekawym jest również sztych J. F. Myliusa, robiony w Warszawie. Mylius żył w pierwszej połowie XVIII. wieku. Skarga stoi (po kolana) obrócony na prawo od patrzącego przed stołem i modli się z otwartej księgi. Za nim dwie kolumny i suta draperya. Sztych ma kształt owalnego medalionu i ma napis u spodu:

„V. P. Skarga, soc Jesu, Stephano ac Sigismundo III. regibus Poloniae a sacris contionibus, vir spiritu apostolico ac morum intetegritate ornatiss. Obiit Cracoviae V. cal, oct. A. R. S. CIC. IDCXII. detat. suae, Ao LXXVI." (W zbiorach Pawlikowskich.)

Jak wyglądał portret Skargi z kościoła N. P. Maryi Śnieżnej, mówi o tem kopia, robiona w Augsburgu przez doskonałego rysownika i sztycharza, Filipa Jędrzeja Kiliana (1714—1759), który cieszył się względami Augusta III. i wiele dla niego pracował. Portret jest kształtu owalnego (medalion). Skarga zrobiony jest po piersi. Na ramach jest napis: „Ven. Pater Petrus—Skarga Polonus". Nad medalionem orzeł, trzymający w dziubie szeroką wstęgę z napisem: „Verbum ipsius quasi facula ardebat". Pod medalionem na odcinku, ozdobionym liśćmi, napis podobny do tego, jak był na obrazie w kościele P. Maryi we Lwowie.

W wydaniu wileńskiem „Żywotów świętych" w r. 1747 wychodzi sztych Fr. Balcewicza.

Następują potem sztychy i portrety, które nie przynoszą nic nowego i powtarzają z mniej lub więcej szczęśliwemi odmianami, dawniejsze wizerunki.

W dziele Alojzego Osińskiego „Dzieje panowania Zygmunta III" jest portret Skargi, rysowany przez H. Paszkowskiego a rytowany przez Jana Mansfelda.

Michał Stachowicz w Krakowie odrysował Skargę z obrazu olejnego Arcybractwa Miłosierdzia, a Sebastyan Langier odrytował to w Wiedniu z podpisem:

„X. Piotr Skarga Pawęski, Zgromadzenia Jezusowego. Dn. 7 października r. 1584 Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego założyciel. W Mazowszu r. 1536 urodzony, w Krakowie dn. 27 września r. 1612 zmarły".

Piotr Bartynowski, ponieważ wizerunek ten, przedstawiający Skargę po pas, „niezupełnie był podobnym do wzoru" — jak pisze Rychcicki — kazał odrysować lepiej cały obraz i wylitografować w Berlinie w zakładzie L. Sachsa i Spółki z podpisem:

„X. Piotr Skarga Pawęski, członek zgromadzenia ojców Jezuitów, założyciel Archikonfraternii Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od dn. 7 paźdz. 1584 istniejącego. Urodzony 1536 r. w Mazowszu, zmarły dn. 27 września 1712 w Krakowie".

Ten sam też portret zdobi dzieło M. J. A. Rychcickiego o Skardze (Kraków, 1850).

Wcale dobry jest również sztych Klitscha.

W nieocenionym zbiorze Pawlikowskich istnieje mniejsza litografia z podpisem „Piotr Skarga" i monogramem litografa M. H.

Ze znanych litograficznych wizerunków Skargi, wymienić należy między innymi litografie Salba, Lipnickiego, Rusieckiego, T. Maleszewskiego.

Z powodu 250 jubileuszu Skargi wydała drukarnia „Czasu" dość rozpowszechniony światłodruk z wizerunkiem kaznodziei.

Do bardzo ciekawych portretów wielkiego kaznodziei należy portret olejny, wiszący w sali Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie.

Portret olejny w kapitule gnieźnieńskiej jest zupełnie odmienny od reszty, przedstawia Skargę w komży i stule z książką, przyciśniętą do serca.

W roku 1844 Piotr Bartynowski, prezes Trybunału wyższej instancyi w Krakowie, razem z Arcybractwem wznosi w kościele ŚS. Piotra i Pawła pomnik Skardze, który robił rzeźbiarz Jan Galli, Krakowianin. Na tym pomniku na okrągłej, złoconej blasze umieszczono wizerunek Skargi, malowany olejno, z następującym napisem:

„Xiadz Piotr Skarga Pawęski — urodzony r. 1536 w Mazowszu — kaznodzieja króla Zygmunta III. — Założyciel Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego — którego cnót i zasług pochwała w czynach i pismach jego jest zawarta. — Zmarły dnia 27 września 1612 w Krakowie — w tej świątyni spoczywa — Arcybractwo Miłosierdzia — i Banku Pobożnego, Patryarsze swemu — Pomnik ten w r. 1844 położyło".

Poniżej podpis:
Jan Galli, rzeźbiarz, Krakowianin.

W kolegiatach jezuickich istnieje kilka „portretów" Skargi, do ciekawszych należy znajdujący się obecnie w seminaryum wrocławskiem, a pochodzący z Kolegium jezuickiego w Kalitzu. Twarz Skargi dość ponura, czoło sfałdowane, oczy wbite przed siebie; na brodę opadają sarmackie wąsy.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowe stopnie orderu Elżbiety.

Wiedeń, 7 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo Odręczne Najj. Pana do PP. Ministrów dr. Seidlera i bar. Buriana, zarządzające utworzenie nowych stopni orderu Elżbiety, a mianowicie orderu I. klasy z gwiazdą, jako też orderu Elżbiety z krzyżem.

Powrót bar. Buriana.

Wiedeń, 7 maja. Bar. Burian powraca tu z Budapesztu we czwartek, zkąd uda się do głównej kwatery niemieckiej, aby wdrożyć pertraktacye w kwestyach gospadarczych, oraz co do wydarzeń na wschodzie.

Traktat pokojowy z Rumunią ma być podpisany we środę.

Z zachodniego frontu.

Rotterdam, 7 maja. Stosunkowy spokój panujący obecnie od kilku dni na froncie zachodnim jest tylko przerywany obustronnym ogniem artyleryi. Jak się zdaje, obie strony przygotowują gorączkowo wszystkie swe siły do rozstrzygającego uderzenia, którego należy się spodziewać już w dniach najbliższych. Francuzi i Anglicy wciągają wszystkie swe rezerwy, aby sparaliżować oczekiwane uderzenie Niemców.

Berlin, 7 maja. Z nad granicy szwajcarskiej donoszą: Depesza *Agencyi Havasa* tłumaczy obecny spokój na froncie zachodnim tem, że Niemcy wszystkie swe jednostki bojowe przegrupowują, ściągają artyleryę i zapasy amunicyi i lada chwila gotowi są uderzyć. Na tej widowni walk należy w najbliższym już czasie oczekiwać wydarzeń niezmiernie doniosłych.

Budapeszt, 7 maja. Z Genewy donoszą do *Az Est*: Jak pisze *Temps* na północno-wschodnim froncie belgijskim należy bezpośrednio spodziewać się olbrzymich walk.

Zurych, 7 maja. *Züricher Morgen Ztg.* pisze, że od kilku dni znać ogromne ożywienie we Francyi wschodniej, co pozwala sądzić że nastąpią tu poważne wydarzenia. Zachodzi przypuszczenie, iż wobec tego, że armia generała Armina zajmuje górę Kemmel, druga wielka armia niemiecka zabierze głos na innym punkcie frontu. Jaki to jest ów punkt, naturalnie, dziś jeszcze odgadnąć nie można.

Bazylea, 7 maja. *Baseler Ans.* pisze: Doniesienia pism włoskich potwierdzają, że francuskie kierownictwo wojsk na wypadek, gdyby zaszła potrzeba odwrotu z Ypres, z kanału Isery, a dalej z Furmes i Dunkierki, zamierza obszary te zabezpieczyć przez zalanie ich wodą. Dotychczas tylko obszar na zachód od Isery i kanału Isery został zalany. Zdaniem tych pism, zalanie tych terenów jest możliwe, gdyż owe obszary leżą stosunkowo bardzo nisko, bo zaledwo 3 do 5 metrów ponad poziom morza.

Z frontu włoskiego.

Zurych, 7 maja. Wojskowi krytycy włoscy zgodnie podkreślają, że ofenzywy austryackiej należy już oczekiwać każdego dnia. Krytyci ci zaznaczają, że byłoby rzeczą karygodną, gdyby ukrywało się przed ludnością powagę obecnej sytuacyi.

Corierre dela Serra pisze, że kierownictwo wojsk włoskich wszystkiego dokonało co było w jego mocy, aby tylko oprzeć się naporowi Austryaków, którzy do tej nowej ofenzywy mozolnie i z wielkim nakładem pracy przygotowywali się od szeregu miesięcy.

Secolo oświadcza, że prawdopodobnie Austryacy chwycą się dawniejszej swojej wypróbowanej metody i będą przedewszystkiem starali się zalać front włoski potopem żelaza i ognia. Lotnicy włoscy stwierdzili w sposób niezbity, że podobnie jak na froncie zachodnim Niemcy, tak na froncie włoskim Austryacy zgromadzili przedewszystkiem olbrzymią ilość artyleryi.

Działa olbrzymy.

Wiedeń, 7 maja. Z Genewy donoszą: Paryskie pisma niedzielne oświadczają z radością, że niemieckie działo olbrzymie ostrzeliwujące Paryż, zostało trafione celnie pociskiem francuskim.

W kołach poinformowanych wojskowych zaprzeczają tej pogłosce i uważają ją za wymysł dzienników francuskich.

Z Ukrainy.

Wiedeń, 7 maja. Dzienniki wiedeńskie oświadczają, że deputacya ukraińskich właścicieli dóbr ziemskich przedstawiła w Odessie marszałkowi Boehm-Ermollemu prośbę, aby pomagał im w przeprowadzeniu rozbrojenia ludności, oraz w rozwiązywaniu komitetów rolnych.

Rekord lotniczy.

Bern, 7 maja. Lotnik wojskowy Scharder przeleciał po raz pierwszy ponad szczytem Jungfrau. Twórca aparatu Haefele wziął udział w tym locie.

Wykolejenie.

Berno, 7 maja. Jak donoszą *Times*, pociąg wiozący dyplomatów koalicyi pod Jassami wykoleił się wskutek zamachu. Szczegóły katastrofy dotychczas nie są znane.

Prawa wojenne w Afryce.

Haga, 7 maja. *Times* donoszą: Gubernator południowej Afryki zawiadomił w parlamencie, że jeżeli propaganda nacyonalistyczna nie ustanie, to w całej południowej Afryce będą musiały być wprowadzone prawa wojenne.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ
z dnia 6 maja:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	107.—	108 50
Sofia	114·—	115·50
Lewa	106.50	108.—
Ruble	—·—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k Namiestnictwo L 71862/4135 (XVII.) ex 1918. Lwów, 4 maja 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27 kwietnia do 3 maja 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Lisko	Bezmichowa Górna (1 zagr.):
	Rzeszów	Trzebowisko (6 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Turka	Boberka (13 zagr.). Ilnik (3 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Zadzielsko (3 zagr.), Zawadka (5 zagr.);
Wąglik	Krosno	Wróblik Królewski (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
	Stanisławów	Tumirz (1 zagr.);
Szelestnica	Krosno	Wojkówka (1 zagr.);
Nosacizna	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (1 zagr.);
	Sniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Żółtańce (1 zagr.);
Świerzb u koni	Biała	Hecznarowice (1 zagr.), Kozy (1 zagr.). Lipnik (1 zagr.), Malec (1 zagr.), Straconka (1 zagr.);
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr), Repechów (2 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stankowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr,);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Okocim (3 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zdarzec (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (7 zagr.), Płaucza Wielka (1 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (2 zagr.), Haczów (1 zagr.);
	Chrzanów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Lubliniec Nowy (1 zagr.), Lubliniec Stary (1 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Płazów (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapałowska (3 zagr.), Zapałów (8 zagr.);
	Czortków	Dolina (7 zagr.), Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanka (11 zagr.), Stroszówka (1 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szmańkowczyki (2 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszów Wielki (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Kuzie (1 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Żabno (1 zagr.;
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (4 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gorlice	Ropa (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Bratkowice (1 zagr.), Czerlany (12 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Hartfeld (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Lubień Wielki (1 zagr.), Małkowice (5 zagr,), Neuhof (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Uherce (1 zagr.), Weissenberg (5 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.). Chłopice (3 zagr.), Cieszacin Wielki (10 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.). Dybków (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Miękisz Stary (4 zagr.), Ostrów (3 zagr.), Rokietnica (1 zagr.), Rożniatów (3 zagr.), Rudołowice (9 zagr.), Ryszkowa Wola (7 zagr.), Skołoszów (3 zagr.). Surmaczówka (3 zagr.), Święte (3 zagr.); Tapin (5 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (7 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Zarzecze (3 zagr.), Żurawiczki (6 zagr,);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.), Nowy Kałusz (3 zagr.);
	Kamionka Str.	Dernów (2 zagr.), Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Milatyn Stary (1 zagr.), Obydów (4 zagr.), Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Żelechów Wielki (4 zagr.), Żuratyn (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Brzostowa Góra (1 zagr), Huta Komorowska (1 zagr.), Kolbuszowa (2 zagr.), Komorów (2 zagr.), Majdan (1 zagr.), Sokołów (3 zagr), Turza (1 zagr.), Wola Rusinowska (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (4 zagr.), Piadyki (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.). Bosutów (1 zagr.), Branice (2 zagr.) Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzoskwinia (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Murków (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Witkowice (4 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.), Zabierzów (5 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie (2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Czarnuszowice (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr.), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.). Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Hohenbach (1 zagr.), Jamy (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.), Ostrówek (1 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Partynia (1 zagr.), Podborce (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzędzianowice (1 zagr.), Sadkowa Góra (1 zagr.), Wojków (2 zagr.), Wola Zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Czyszki (1 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Cucyłów (4 zagr.), Delatyn (1 zagr.), Hwozd (8 zagr.), Kamienna (10 zagr.), Nadwórna (11 zagr.), Paryszcze (3 zagr.), Pasieczna (3 zagr.), Wołosów (6 zagr.), Zarzecze (6 zagr.), Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (7 zagr.), Borki (1 zagr.), Kamień (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Koziarnia (1 zagr.), Łętownia (7 zagr.), Majdan Golczański (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.) Stany (7 zagr.), Steinau (4 zagr.), Ulanów (1 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Nowy Sącz	Bartkowa (1 zagr.), Paszyn (2 zagr.), Żbikowice (1 zagr.), ;
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.);
	Oświęcim	Grodzisko (1 zagr.), Ryczów (2 zagr.);
	Pilzno	Borowa (1 zagr.), Głowaczowa (1 zagr.), Januszkowice (1 zagr.), Jastrząbka Stara (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.), Klecie (1 zagr.), Łęki Dolne (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zdżiary (2 zagr.);
	Podgórze	Jugowice (1 zagr.), Kobierzyn (5 zagr.), Konary (3 zagr), Lusina (3 zagr.), Mogilany (3 zagr.), Olszowice (1 zagr.), Piaski Wielkie (8 zagr.), Pychowice (5 zagr.), Samborek (4 zagr.), Sidzina (5 zagr.), Skawina (6 zagr.), Wola Duchacka ([illegible] zagr.), Wrząsowice (1 zagr.), Zelczyna (1 zagr.)
	Przemyśl	Drohojów (1 zagr.), Kniażyce (1 zagr.), Pleszowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 Gliniany (14 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Połtew (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.), Świrz (5 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Rawa ruska	Domaszów (1 zagr.), Hrebenne (1 zagr.), Kamionka Wołoska (1 zagr.), Krzewica (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Radruż (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Ulhówek (2 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Werchrata (5 zagr.), Wierzbica (1 zagr.), Woronów (1 zagr.);
	Radziechów	Peratyn (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wisznió (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Gawrzyłowa (1 zagr), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Zagórze (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.), Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Olchowce (22 zagr.);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.) Stynawa Niżna (5 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (21 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Opulsko (3 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Starogród (1 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.). Żniatyn Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Chorostków (1 zagr.), Czerniejów (3 zagr.), Dubowce (15 zagr.), Halicz (2 zagr.), Jamnica (4 zagr.). Jezupol (2 zagr.), Knihinin Kolonia (3 zagr.), Kołodziejów (4 zagr.), Kryłos (7 zagr.), Kurypów (5 zagr.), Majdan (2 zagr.), Marjampol Miasto (4 zagr.), Meducha (13 zagr.), Międzyhorce (7 zagr.), Pobereże (4 zagr.), Radcza (14 zagr.), Sapahów (6 zagr.), Sielec (2 zagr.), Siemikowce (3 zagr.), Stanisławów (2 zagr.), Tumirz (1 zagr.), Tustań (2 zagr.), Tyśmieniczany (8 zagr.), Wiktorów (9 zagr.), Wolczków (2 zagr.), Wołczyniec (7 zagr.), Zabereże (3 zagr.), Załukiew (4 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Dołhołuka (1 zagr.), Duliby (5 zagr.), Falisz (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Lubieńce (3 zagr.), Łukawica Górna (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (10 zagr.), Wownia (7 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów (1 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Motycze Poduchowne (2 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Zaleszany (2 zagr.), Zbydniów (1 zagr.), Zupawa (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (12 zagr.), Chodaczków Wielki (14 zagr.) Czartorya (9 zagr.), Domamorycz (14 zagr.) Draganówka (7 zagr.), Dyczków (3 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Isypowce (7 zagr.), Józefówka (12 zagr.), Kozówka (6 zagr.). Kipiaczka (9 zagr.), Ładyczyn (7 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (6 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (14 zagr.), Toustoług (10 zagr), Zastawie (14 zagr.);
	Tarnów	Bistuszowa (1 zagr.), Bobrowniki Małe (1 zagr.), Glów (2 zagr.), Gromnik (1 zagr.), Janowice (1 zagr.), Joniny (1 zagr.), Klikowa (1 zagr.). Kowalowy (1 zagr.) Krzyż (1 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Niedomice (4 zagr.). Rudka (11 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.), Wierzchosławice (3 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.) Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Brzeźnica (2 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Paszkówka (1 zagr.). Tarnawa (1 zagr.), Wielkie Drogi (1 zagr.), Wysoka (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Hołowczyńce (1 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Szypowce (1 zagr.), Uhryńkowce (7 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Złoczów	Firlejówka (1 zagr.), Zalesie (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Koszelów (2 zagr.). Mokrotyn Kolonia (7 zagr.). Mosty Wielkie (3 zagr.), Przemiwółki (7 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., IV., V., VI., XVII., XIX., XX., (11 zagr.);
Wścieklizna	Krosno	Krosno (1 zagr.);
	Stanisławów	Czerniejów (1 zagr.);
Pomór świń	Brzeżany	Kozłów (4 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Nowosiółki Przednie (1 zagr.);
	Sokal	Horodłowice (5 zagr.), Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Kuliczków (8 zagr.) Mianowice (5 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Torki (2 zagr.). Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.), Wołswin (7 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
Różyca świń	Gorlice	Ropica Polska (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Trzycierz (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca** w obwodzie: Krasnostaw (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (2 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów, (4 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (4 miejsc.), Okusz (1 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (2 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.). Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (2 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (18 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.), Jędrzejów 29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (9 miejsc.), Kozienice (11 miejsc.), Krasnostaw (39 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (34 miejsc.), Miechów (11 miejsc.), Noworadomsk (27 miejsc.), Olkusz (11 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pińczów (11 miejsc.), Piotrków (13 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Radom (20 miejsc.), Sandomierz (20 miejsc.). Tomaszów (17 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (7 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodzie: Opoczno (1 miejsc.);

f) **wścieklizna** w obwodach: Kraśnik (1 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.); (2088)

L. 7946/18. (2036 2—3)

Ogłoszenie.

W jednej ze skrzynek pocztowych w Przemyślu znaleziono książeczkę Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 14.485 na kwotę 636 koron 89 hal. na imię Aliny Ball, którą tut. c. k. Urząd pocztowy nadesłał tut. Magistratowi do przechowania.

Podając, to do powszechnej wiadomości, wzywam właściciela książeczki, aby po odbiór takowej po wykazaniu własności zgłosił się w tutejszej Kasie miejskiej.

Magistrat król. wolnego miasta Przemyśla.

Przemyśl, dnia 27 kwietnia 1918.

C. k. Komisarz rządowy:
Łyszkowski m. p.

C. 32/18 (1). Edykt. Przeciw Jędrzejowi i Franciszce Tokarczykom z Muszyny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Józefa Leśniaka z Muszyny pozew o zapłacenie kwoty 400 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20 maja 1918 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Jędrzeja i Franciszki Tokarczyków ustanawia się p. dr. Jakóba Kohna. adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja i Franciszkę Tokarczyków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 4 kwietnia 1918. (2084)

C. 41/18 (1). Przeciw Markowi Tymurze, wyrobnikowi z Krynicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie, przez c. k. Skarb Państwa (Zarząd wojskowy) zastąpiony przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 1.000 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20 maja 1918 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw Marka Tymury ustanawia się p. dr. Jakóba Kohna, adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marka Tymurę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 15 kwietnia 1918. (2085)

Cg. II. 114/18 (1). Przeciw p. Salomonowi Mausner Judy i Aronowi Mausner, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez p. Artura Lachowskiego i towarzyszy pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy i uznanie kaucyi za przepadłą. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1918 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p dr. M. Gelbarta, adwokata krajowego w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29 kwietnia 1918. (2080)

C. V. 77/18 (1). Przeciw Michałowi Scisłowskiemu, synowi Wasyla, z Firlejowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Menachema Golda z Firlejowa i tow. pozew o zapłacenie 709 koron 30 h. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 24 maja 1918 godz. 9 rano biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Pawlikowskiego, adwokata w Rohatynie, kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, dnia 1 maja 1918. (2086)

Licytacye.

Vr. 318/16 (34). W Sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców z gminy Lalin, a to: rozmaite płótna, resztki perkali, spodnice wiejskie, chustki zimowe i letnie, materye barchanowe i zeugowe i poszwy. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów odbędzie się w sądzie tutejszym Biuro Nr. 3 dnia 6 lipca 1918 ewentualnie i następnych dni, zaś uzyskaną gotówka wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 35 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Sanok, 15 kwietnia 1918. (2079 1—3)

E. 36/18 (1). Dnia 20 czerwca 1918 godzina 10 rano odbędzie się licytacya 3/20 części realności lwh. 173 i 246 gm. kat. Młyneczyska. Cena szacunkowa wynosi 107 koron. Najniższa cena wynosi 71 kor. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 13 marca 1918. (2083 1—3)

Konkursa.

L. 5288/pr. (2087)

W celu obsadzenia 10 posad kancelistów c. k. Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 15 czerwca 1918.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady kancelistów c. k. Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 grudnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 wyłącznie wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 maja 1918.

Spadki.

A. 336/17 (7). Wezwanie nieznanych dziedziców. Edward Glatti, liczący lat 72, wyznania ewangielickiego, kowal, zmarł dnia 21 maja 1917 w Podkamieniu, pozostawiwszy ostatnie rozporządzenie, którem rozporządził tylko częścią swego majątku, a mianowicie naczyniem kowalskiem. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. Feliksa Makarewicza, naczelnika gminy w Podkamieniu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa. Majątek ruchomy składa się prócz naczynia kowalskiego zapisanego mał. Franciszkowi Augustynowi z gotówki w kwocie 278 koron 20 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 12 października 1917.. (2031 3—3)

A. VI. 80/17 (3). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy S II. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 12 października 1916 w Jaryczowie nowym zmarł Izrael Izak Hitz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Stanisław Matkowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, dnia 11 marca 1918. (2069 2—3)

A. VI. 270/17 (9). Edykt z wezwaniem nieznanych sadowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy S. II. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 24 września 1917 w Jaryczowie nowym zmarł Michał Michalewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Stanisław Matkowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, dnia 11 marca 1918. (2070 2—3)

Amortyzacye.

T. 17/18 (2). Na wniosek Efroima Silbermana i Mozesa Silbermana w Jaćmierzu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych dwóch książeczek wkładkowych Zakładu kupieckiego-gospodarczego w Sanoku wystawionych, jedna na imię Efroima Silbermana, której stan w dniu 31 grudnia 1913 r. wynosił kwotę 2.800 koron na imię Mozesa Silbermana na kwotę 360 koron.

Posiadacza tych książeczek wzywa się, by książeczki te w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swe zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczki te uznane za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 18 kwietnia 1918. (2037 2—3)

Nc. I 442/18 (2). Na wniosek Markusa Schönkera, spólnika firmy Schenker et Twerski w Chrzanowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej legitamacyi zaliczkowej (Legitimationsschein) Nr. 8874 c. k. kolei państwowych na przesyłkę Maków-Łańcut (list przesyłkowy Nr. 586) z 20 marca 1918 r. na zaliczkę 3.900 kor.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu trzech miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, 1 maja 1918. (2081 1—3)

Kuratele.

L. V, 8/17 P. V. 59/18 (6). Uchwałą z dnia 25 marca 1918 L. V. 8/17 pozbawiony został Józef Pawiuk, tkacz z Czernelicy 1888 roku, urodzony z powodu choroby umysłowej całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiona została Katarzyna Pawluk z Czernelicy.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Horodenka, dnia 25 marca 1918. (2082)

P. 55/18 (9). Ogłoszenie pozbawieni własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Radziechowie z dnia 6 lutego 1918 l. cz. L. 3/17 (9) pozbawiono własnowolności Arona Majera Kratza, syna Markusa, zamieszkałego w Radziechowie, a to z powodu choroby umysłowej Kuratorem ustanowiono Markusa Kratza właściciela garbarni w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 6 lutego 1918. (2030 3—3)

Firmy.

Firm. 22/18 Stow. III. 300. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Zakopane. Brzmienie firmy: Konsum urzędniczo-nauczycielski, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Zakopane, 27 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd: Aleksander Niweliński, profesor zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, Józef Kowalczyk, profesor gimnazyum realnego w Zakopanem, Edmund Kościuszyński, c. k. oficyał pocztowy w Zakopanem. Podpis firmy (F. Z.) pod wyciśniętą stampilią dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia odbywają się przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa. Udziały członków: po 50 koron. Odpowiedzialność członków rozciąga się do podwójnej kwoty deklarowanych udziałów. Data wpisu: 6 kwietnia 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 6 kwietnia 1918. (2056)

Firm 187/18. Wpis firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego dnia 28 marca 1918. Siedziba firmy: Przeworsk. Brzmienie firmy: Józef Krogulski. Przedmiot przedsiębiorstwa: Rzeźnictwo i handel bydłem w Przeworsku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 25 marca 1918. (2021)

Фірм 29/16 стов. 166. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі зарібкових і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: Стрий. Фірма звучит: Краєвий Союз господарско молочарский, стоваришеиє зареєстроване з обмеженою порукою. в Стрию. 1. Члени дирекциї виступили: Павло Глодзіньский і Роман Гіжовскій. 2. Члени дирекциї вибрані: Ярослав Кисілевскій властитель реальности в Стрию і о. Николай Матковский гр. кат. сопрудник в Стрию. Дата вписy: 28 мая 1916.

Ц. к. Суд окрижний яко торг., Відділ IV.

Стрий, дня 19 мая 1916. (2038)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Walne Zgromadzenie

galicyjskiej Kasy dla chorych lekarzy we Lwowie odbędzie się dnia 29 maja 1918 o godzinie 6 wieczorem we Lwowie w lokalu Polikliniki powszechnej (ul. Lindego 5).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z ubiegłego roku, sekretarz dr. Lilien.
2. Sprawozdanie kasowe, skarbnik dr. Świątkiewicz.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Wniosek kol Prebendowskiego w sprawie zmiany statutu.
5. Ewentualne inne wnioski członków.

W razie braku kompletu następne Zgromadzenie odbędzie się w ten sam dzień o godzinie 6·30 wieczorem bez względu na ilość obecnych.

We Lwowie, 8 maja 1818.

Dr. Lilien, sekretarz. (2034) **Dr. Papée**, przewodniczący.

K. K. PRIV. LEMBERG-CZERNOWITZ-JASSY EISENBAHN-GESELLSCHAFT.

Der gefertigte Verwaltungsrat gibt sich die Ehre, die Aktionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der am **Samstag, den 18 Mai 1918,** um 12 Uhr mittags, im gesellschaftlichen Bureau **(VI. Getreidemarkt 1)** stattfindenden **62. (ordentlichen) GENERAL-VERSAMMLUNG** einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrates über die Geschäftsführung im Jahre 1917.
2. Bericht des Revisions-Ausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1917.
3. Beschlussfassung über die Verwendung des Reinerträgnisses pro 1917 und des auf „Garantie-Evidenz-Konto 1916" verrechneten Betrages.
4. Wahl des Revisions-Ausschusses.
5. Wahlen in den Verwaltungsrat.

Jene Herren Aktionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Aktien bis inklus. 10 Mai 1918 in Wien** bei der k. k. priv. Österreichischen Länderbank; in **Prag** bei der Filiale dieser Bank; in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Eskomptebank und der Filiale der k. k. priv Österreichischen Länderbank; in **Berlin** bei der Berliner Handels-Gesellschaft, der Deutschen-Bank, der National-Bank für Deutschland und der Bank für Handel und Industrie; in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank und der Deutschen Effekten- und Wechsel-Bank; in **Stuttgart** bei der Württembergischen Vereinsbank mittels doppelt auszufertigender Verzeichnisse (wozu Formulare bei den genannten Kassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Veysammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 30 April 1918. (2005 3—3)

(Nachdruck wird nicht bezahlt.) **Der Verwaltungsrat.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12